Wydanie wieczorne.
„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Cena 10 halerzy.
GŁOS NARODU
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do dom 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pienżne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 19.

Nr. 109. Kraków, sobota dnia 3 marca 1906 roku. ROK XIV.

OD ADMINISTRACJI.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata wynosi na miesiąc marzec w miejscu 2 kor., z odnoszeniem 2 kor. 40 hal. na prowincji 2 kor. 70 hal.

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają początek sensacyjnej powieści „Narzeczona Lotaryngji“ Juljusza Mary, pierwsze 40 arkuszy za dopłatą 1 kor., oraz jako premium za dopłatą 1 kor pięć nader zajmujących powieści: Mały Garnizon, Teraz i zawsze, Skrzynka z ametystu, Protegowani Panny de Landrellec, i Miseria.

Ruskie wybryki.

Barbarzyński napad ruskich studentów na lwowski uniwersytet, rzuca jaskrawe światło na stopień i wartość tak zwanej ruskiej kultury. Był to wybryk równie dziki jak bezsensow[illegible] o ile nie przyświecała mu myśl sprowokowania takich awantur, któreby spowodowały zamknięcie wszechnicy. Wiadomą jest rzeczą, że Rusini dążą oddawna do rozsadzenia polskiego uniwersytetu we Lwowie, w tej myśli że na ruinach polskiej uczelni powstanie ruska... Ciekawa rzecz ktoby w niej wykładał? Gdzieby się znalazły siły naukowe ruskie? i skąd wziąć ruskich podręczników? Nikt nie może być prorokiem, i nikt nie przewidzi, jak rozwinie się w przyszłości ruska narodowość, — ale to jest pewnem, że w obecnej chwili niema materjału, z któregoby można zbudować ruski uniwersytet i niewątpliwie długie lata upłyną zanim się ten materjał nagromadzi...

Mniejsza jednak o to; — nawet gdyby Rusini już posiadali dostateczny dorobek naukowy, jeszcze zachodziłaby poważna wątpliwość co do miasta, gdzie ruski uniwersytet powstać winien, — a w każdym razie, nigdy Polacy nie dopuszczą, aby to nastąpiło ich kosztem...

Ale takie objawy prostactwa i barbarzyństwa, takie nieposzanowanie powagi nauki w osobach jej przedstawicieli, takie brutalne wybuchy nienawiści narodowej, nietylko nie pozyskają Rusinom sympatyi cywilizowanego świata, ale dostarczają niezbitego dowodu, że są oni narodem zbyt zacofanym w kulturze i ogładzie, aby mógł się domagać równouprawnienia politycznego i kulturalnego, z innemi społeczeństwami.

Polityka ruska Polaków była zawsze sentymentalna i słaba, a w dodatku polityczy wpływowi i postawieni na ważnych i odpowiedzialnych stanowiskach, nie wahali się zdobywać sobie tanią popularność przez protegowanie Rusinów. Nie będziemy rozstrzygać, gdzie leży granica pomiędzy narodowem przeniewierstwem, a praktycznym humanitaryzmem, w sprawach tego rodzaju, — ale ta gonitwa za popularnością, wyrządziła ogromne szkody interesom polskim.

Oprócz tego pewne świeże ustępstwa nie zupełnie usprawiedliwione, wytworzyły wśród Rusinów opinję, że zdołają wszystko od Polaków wymusić. Nawiasem mówiąc, okazali w tem psychologję najpierwotniejszych ludów...

Rezultatem tego mniemania. była propaganda popychająca lud ruski wprost do gwałtów i do zaburzeń, których jedynym rezultatem mogą być takie bolesne zajścia jak w Niżniowie.

Jakie może być stanowisko Polaków wobec najnowszych wybryków ruskiego hajdamactwa?

Ani przewrotna agitacja duchowieństwa ruskiego, ani dziki napad młodzieży ruskiej, nie popchną społeczeństwa polskiego na drogę odwetu w jakiejkolwiek formie, — ale nie ulega wątpliwości, że polityka polska wobec Rusinów musi być nietylko ostrożniejszą, ale daleko odporniejszą niż obecnie, że należy wykluczyć z niej raz na zawsze wszelki pierwiastek sentymentalizmu, i oceniać stosunek Rusinów do nas jedynie z punktu widzenia naszych interesów narodowych.

Historya kolei Północnej.

Wiedeń 2 marca.

(Mm) O godz. 10 rano w wspaniałym gmachu dyrekcji generalnej (długie lata hotel, zwinięty dopiero po wystawie powszechnej w 1873 r.) nawprost dworca Wiedeńskiego zebrała się rada zarządzająca kolei północnej imienia cesarza Ferdynanda. Na porządku dziennym umieszczono podpisanie układu z rządem w sprawie upaństwowienia Kolei Północnej, oraz zwołanie zgromadzenia walnego nadzwyczajnego akcjonarjuszów na dzień 31 marca. Owo zgromadzenie walne musi zatwierdzić ów układ najdalej po dzień 31 marso. Układ traci przecież moc obowiązującą jeżeli go rada Państwa nie uchwali i korona nie zaopatrzy sankcją po dzień 30 czerwca r. b. włącznie.

Za gazetami wiedeńskimi powtórzę tutaj krótki rys dziejów kolei północnej.

Kolej północna była w Austrji pierwszą na której zastosowano lokomotywy, poruszane parą. Przedtem zbudowana droga żelazna z Lincu do Budziejowic używała jako siły pociągowej — koni

Dnia 4 marca 1836 cesarz Ferynand udzielił przywileju pięćdziesięcioletniego na zbudowanie drogi żelaznej z Wiednia do *Bochni* (Kraków był wówczas jeszcze państwem samodzielnem) oraz na zbudowanie dróg do Berna Ołomuńca, Opawy i do magazynów solnych w Dworach, Wieliczce, tudzież Bochni. Znaczenia gospodarczego dróg żelaznych nie rozumiano. Wielcy dygnitarze dworscy oświadczyli zgodnie, że należy dać Rotschildowi przywilej, skoro koniecznie chce stracić dziesiątki milionów. Nie przeczuwali, że przyjdą lata, gdy kolej od akcji opiewającej na 1000 guldenów, będzie wypłacała 200 guldenów dywidendy!

Utworzono towarzystwo akcyjne z kapitałem 12 milionów florenów monety konwencyjnej; akcyj było 12.000 sztuk; każda opiewała na 1000 florenów monety konwencyjnej.

Pierwsze zgromadzenie generalne odbyło się 19 października 1846 roku. Uchwalono budowę drogi żelaznej z Wiednia do Berna na Morawach, według planów Ghegi, Bretschneidra i Francesconiego. Pierwsza podróż z Wiednia do Berna odbyła się 7 lipca 1893 r. Napływ podróżnych był niesłychany. Pociąg przybył do Berna w 4½ godzin (144 kilometrów). Następnemi laty przeprowadzono budowę drogi do Bogumina, a potem do Krakowa. Z Gänserndorfu wybudowano odnogę ku granicy węgierskiej w Marchegg. W piątym dziesiątku lat właściwa sieć Kolei północnej była już gotową. W latach sześćdziesiątych wybudowano drogę górniczą do kopalń węgla w Ostrawie. Dziesięć razy stopniowo podnoszono kapitał akcyjny aż do sumy 74.5 milionów guldenów monety konwencyjnej. Prócz tego wydała kolej północna priorytetów na sumę około 100 milionów złr.

Dnia 4 marca 1886 r. kończył się pierwszy pięćdziesięcioletni przywilej kolei Północnej. W owym przywileju mieściło się wprawdzie przyrzeczenie, że rząd go przedłuży. Lecz poza tem nie było zobowiązań innych, ścisłych. Nie było postanowień,na jakiej podstawie państwo może kupić kolej albo też kiedy ona sama przez się przypada państwu na własność. Owe luki łatwo sobie objaśnić. W 1836 r. nie miano wogóle nawet w Anglii pod tym względem doświadczenia, nie rozumiano się na tych sprawach.

Kwestja przedłużania przywileju już w 1883 r. zajmowała rząd i akcjonarjuszów. W parlamencie wywiązała się walka gorąca: Niemcy nie mal wszyscy przemawiali za upaństwowieniem Kolei Północnej, ówczesne Koło Polskie wbrew głosom kraju było za przedłużeniem przywileju. Hr. Taaffe zrobił z tej sprawy kwestyę gabinetową, w gabinecie zasiadał Julian Dunajewski, nie chciano go obalać.

Zasługą referenta, Leona Bilińskiego w Izbie poselskiej było bardzo dokładne zredagowanie warunków nowej koncesji. Dano ją do tychczasowym akcjonarjuszom na temat po dzień 31 grudnia 1940 roku. W tym dniu Kolej Północna przechodzi bezpłatnie na rzecz państwa. Lecz poczynając od 1 stycznia 1904 r. państwo ma prawo kupić kolej, płacąc akcyonaryuszom rentę, równą dochodowi przeciętnemu z ostatnich lat siedmiu po wyłączeniu z owej siódemki lat 2 dla kolei najgorszych. Jeżeli dochód od akcji będzie przewyższał 100 guldenów, państwo miało brać połowę przewyżki, a nadto mogło żądać zniżenia taryf. Wreszcie kolej Północna zobowiązywała się wybudować szereg kolei lokalnych.

Na wykupnie Kolei Północnej skarb państwa robi świetny interes pieniężny.

Najbliższe zadania katolicyzmu w Polsce.

Redakcja krakowskiego Przeglądu powszechnego rozpisała ankietę na temat w tytule wskazany. Wielu wybitnych ludzi świeckich i duchownych odpowiedziało na wezwanie a część nadesłanych odpowiedzi znajdujemy w ostatnim zeszycie Przeglądu. Chcąc zaznajomić szersze koła z rzuconemi tam hasłami i projektami podajemy kilka ustępów tej ciekawej ankiety, która rozszerzy niezawodnie horyzont katolickiej myśli.

Ks. arcybiskup Teodorowicz pisze:

Uważam za rzecz niezbędnej wagi w pracy i programie katolickim, ażeby idea katolicka w danem społeczeństwie czy narodzie łączyła się, o ile to być może, tylko z ideałami przewodniemi, rozpłomieniającymi w danej chwili myśl serce i działalność narodu.

Skoro raz chwyci katolicyzm ideały przewodnie za rękę tem samem dzierży już serce epoki, która w tropy za swojem ukochanem dziecięciem wejdzie do sanktuarjum życia wiary, nadziei i miłości, w przeciwnym razie obojętnieje dla życia kościoła, którego nie zna, a często występuje przeciw niemu wrogo. Tak np. kiedy w epoce renesansu kultura pogańska zagroziła kościołowi właśnie przez swój pogański pierwiastek, wtedy udało się Kościołowi owo rozpieszczone dziecię, ów renesans ująć za rękę, na piękne i skończone formy pogańskie w sztuce, narzuca kościół swoje ideały nadprzyrodzone i oto naraz już widzimy, renansowe formy w Mojżeszu Michała Anioła, w Madonnie Sykstyńskiej, ale wprowadzone do wnętrzy kościołów ale już schowane pod cieniem jego skrzydeł.

Epoka Chateaubriand'a kocha się w pięknie: wtedy to ten pisarz w dziele swem o piękności chrystyanizmu ukazuje skarby piękna w kulcie i dogmacie katolickim i tak kojarzy ideał epoki z ideałem kościoła. I nie jest to wcale sztuczne naciąganie i dostrajanie myśli katolickiej do myśli cywilizacji, w katolicyzmie bowiem i jego pierwiastku tkwi takie niepożyte i twórcze bogactwo, iż zdolne jest przeniknąć każdy prąd, który mniej lub więcej ziarno swe zdrowe wziął właśnie z kościoła i osadził na nim swój ideał.

W naszej epoce ruch socjalny zostaje ujęty przez Kościół w pamiętnej encyklice Leona XIII a w Polsce odbija się żywo prąd chrześcijańskiej demokracji, w Poznańskiem w silnych podwalinach założony już dawno, u nas dość później, rozbudzony przez O. Badeniego. W zabranych zaś prowincjach ruchowi temu roztwierają się wrota, jako węgłowi pod przyszłość.

Prąd ten domaga się dziś ujęcia już nie przez jedną lub drugą instytucję filantropijną lub zawodową, lecz prost przez zespolenie wszystkich sił przez organizację jednolitą.

Program organizacji szkicuje ks. Teodorowicz szerokiemi rysami. Jest on przeciwnikiem zbytniego angażowania się hierarchji kościelnej.

Akcja bowiem, jako taka, potrzebuje swobody ruchów, nieraz silniejszych akcentów, które trudno pogodzić czasem z wysokim nastrojem atmosfery, jaka musi otaczać każdy akt wychodzący z pod pieczęci chierarchicznej. Odwrotnie hierarchja staje się odpowiedzialną bez koniecznej potrzeby za sprawy i rzeczy, które nie zawsze są w bezpośrednim związku z samą nauką kościoła. Ileż ztąd nieraz trudnych kolizji ile powikłań ile ambarasów itd. Następnie każda przegra na takiej partji skutkiem udziału bezpośredniego i afiszu hierarchji kościelnej reprezentującej par excelence Kościół staje się tem samem w opinji przegraną kościoła.

Jakie są zadania organizacji katolickiej?

Duszą organizacji jest idea, która stanowi o żywotności organizacji, a zarazem jest osią ruchów i działań. Oczywiście rzeczą niezmiernej jest wagi, ażeby ideę tę wyłonić jużto z drgań wibrujących w duchownej atmosferze, już też z taktyki nieprzyjacielskiej, już też z duszy ludu już wreszcie z psyhozy partykularnych warunków miejsca i czasu.

Mnóstwo organizacji tylko dlatego ginie i przepada iż nie są oparte o taką właśnie żywotną myśl.

Myśl taka wspierać się będzie o postulaty sprawiedliwości społecznej związane w zawodowe interesa czy warstw robotniczych czy też ludu. Nie może być też z programu wyrzucone to wszystko, co w kwestjach społecznych lub nawet politycznych interesuje lub nawet roznamiętnia ogół, prędzej bowiem czy później, choćby się mu rem od nich odgradzać, kwestje te, nazbyt żywotne same wtargną w ramy programu. Zadaniem akcji katolickiej będzie niewykluczanie ich ale raczej pochwycenie w ręce prądu i właściwe skierowanie go, a przez to samo odebranie monopolu reprezentowania interesów ludu tym, którzy ciągłem jątrzeniem chcą się stać ciągle koniecznymi a zawsze jedynymi rzecznikami praw i swobód ludowych.

Bardzo są trafne uwagi czcigodnego arcypasterza o doborze ludzi w pracy katolickiej:

Przestrzegam także przed pewnym błędem, niestety nierzadkim w organizacjach katolickich. Oto upatruje się często ludzi, których katolicyzm proszę się nie gorszyć tem słowem, jest niejako w opinji opatentowanym, i którzy nieraz przy swoich prawdziwie głębokich zasadach religijnych nie mają zdolności ani warunków do przewodniczenia akcji. Natomiast usuwa się od roboty ludzi, którzy choć mają przekonania katolickie, jednak nie zawsze narzucają w występach i obchodach bardziej dewocyjnego charakteru.

Zresztą ludzi wysoko pobożnych jest zazwyczaj niewiele, to też wciągani do wszystkich możliwych stowarzyszeń zawsze ci sami, nareszcie podołać nie mogą i zużywają się. Wszystkie zaś ich niedobory, czy w zdolnościach czy w działaniu szkodzą lub dyskredytują samą akcję katolicką. Zresztą w tendencji pewnej ekskluzywności tkwi jeszcze jedno niebezpieczeństwo. Łatwo się wyradza w takich razach nadużycie przez ludzi jakich nigdy nie brak, a którzy brak charakteru i zasad pokrywają dewocyjną stroną. Dzięki tej pokrywce wysuwają się naprzód, trzymając się katolicyzmu, jako środka do celu kiedy tymczasem prawdziwi katolicy uczciwi i nieposzlakowani w charakterze ludzie trzymani są na uboczu.

Nie rozdawajmy tedy patentów dla akcjonarjuszów katolickich. Ale demokratyzujmy niejako ideę katolicką dbając naturalnie zawsze o siłę zasad i pomnąc także nieraz w sprzymierzeniu się z ludźmi na to, że sama ekonomja Boża w prowadzeniu ludzi nie szablonowemi chodzi drogami.

Kończy swoją odpowiedź ks. Teodorowicz treściwym programem pracy organizacyjnej.

* * *

Prof. St. Krzyżanowski rzuca taką myśl.

Hasłem najwyższem winna być prawda. Nihil est, quod ecclesiae ab inquisitione veri metuatur. Kościół niczego od badania prawdy się nie obawia; słowa wypisane w ułożonym przez samego Leona XIII dyplomie paleografa archiwisty są zastosowaniem do kościoła bezwzględnie obowiązującej zasady i świadczą, że ten wielki papież nie lękał się prawdy dla chrześcijańskiej kultury i etyki. Dlatego nie mogę uznać osobnych dążności katolicyzmu w nauce filozofji i w sztuce; osobne dążności tutaj niosą niebezpieczeństwo tendencji, która tym dziedzinom winna być obcą. Kryterjum najwyższe prawdy winno być jedynem dla oceny badań filozoficznych i naukowych katolików i niekatolików, prawda, jak słońce winna świecić jednym i drugim. Wykształcenie środków badania pozwoli coraz bardziej do prawdy się zbliżać.

Sztuka tendencyjna nie potrafi naprawdę żyć i działać.

Urzeczywistnieniu prawdy w nauce i sztuce odpowiada urzeczywistnienie sprawiedliwości w stosunkach społecznych. Ludzi dobrej woli należy skupić pod hasłem poszanowania godności ludzkiej w każdym bliźnym i utrzymaniu indywidualności narodowej. Ponieważ życie społeczne i polityczne niemożliwe bez stronnictw, trzeba się z ich istnieniem liczyć; umiarkowane winien katolicyzm natchnąć wspólną myślą kiedy chodzi o środki do przeprowadzenia powyższych celów.

Kosmopilitycznemu bezwyznaniowemu i negującemu indywidualność narodową socjalizmowi należy prócz tego przeciwstawić wielkie na szerokich demokratycznych i ludowych podstawach oparte stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, które jedynie zdoła podjąć walkę na gruncie powszechnego prawa wyborczego, aby dać ochronę wszelkiej materjalnej i umysłowej pracy każdemu pracownikowi.

Promyk słońca.

82) (Ciąg dalszy.)

— Wszakże teraz obawiać się już nie możesz niczego — ciągnęła dalej Janina. — Droga Matyldo, czyż nie chcesz mi zawierzyć? Czyż sądzisz, że byłabym tak nikczemną, aby...

— Milcz, na Boga!... Łudzisz się ciągle tem nędznem kłamstwem o mojem zamążpójściu — wołała Matylda, przejęta skruchą i wstydem.

Ogłoszenie owo o małżeństwie Jerzego było jej wybiegiem, aby pozbawić Janinę wszelkiej nadziei i zapobiedz jej powrotowi do Fernside. Ona także zamieściła w *Times'ie* wzmiankę o śmierci Janiny, aby Orme i matka zaniechały nareszcie dotychczasowych usiłowań, w celu odszukania dziewczyny.

— Kłamstwo? — szepnęła Janina, i lekkie rumieńce pokryły znowu jej twarzyczkę. — A więc nie jesteś...

— I nigdy nie będę żoną Jerzego Orme... A jeżeli — dodała z bolesną goryczą — a jeżeli ci to może być przyjemnem, to wiedz, iż obecnie nie pragnęłabym tego nawet.

Istotnie za nic nie zgodziłaby się teraz na to, — teraz, gdy tak nizko upadła w jego oczach, a zresztą czyż nie widziała, jak wielką była jego miłość do Janiny?

Dziewczyna na chwilę przymrużyła powieki. Gdy je otworzyła, Matylda wychodziła właśnie z pokoju, a Jerzy klęczał znowu przed nią. Nie śmiał przemówić, ale zapewne oczy jego wymownie go tłomaczyły, bo ona, spojrzawszy w nie nieśmiało, wszystko już wiedziała.. Pochylając się naprzód, zarzuciła mu obie ręce na szyję i pozwoliła ucałować swe usta.

— Moja ubóstwiana!... moja żono!

— Cóż to za szczęście!... O Jerzy, jak ja to przenieść potrafię?

— Czyż nie masz mnie przy sobie, Janino, mnie, który cię będzie wspierał zarówno w dźwiganiu boleści, jak i radości?

— Powtórz moje imię dwukrotnie... jak niegdyś, pamiętasz? — prosiła słabym głosem.

— Janino!... Janino!...

— Teraz to nawet brzmi daleko milej. Nie dźwięczy w tem wołaniu żadna nuta boleści.

Patrzył z czułością na delikatną jej twarzyczkę, wspartą na jego piersi, na wątłe, przezroczyste paluszki, splecione z jego dłonią — i prawie rad był, gdy w tej chwili weszła pani Poynder, tak się obawiał dla chorej własnych swych uniesień.

— Wszystko już jest gotowe w twoim pokoju, moja kochanko. Czy zechcesz pójść tam teraz? Wesprzyj się na mnie, moje dziecko, albo może lepiej będzie, gdy jeszcze cię ktoś drugi podtrzyma. Zadzwonię natychmiast na sługę.

— Nie trzeba — odparł poważnie Jerzy, unosząc lekki ten ciężar — ona nie wesprze się odtąd na nikim, prócz na mnie.

ROZDZIAŁ XXIII.

Promienie słoneczne.

Gdy Janina, po długim i pokrzepiającym śnie, przebudziła się nareszcie, ujrzała się raz jeszcze w miluchnym swym pokoiku w Fernside, w towarzystwie kochającej ciotki Marji, pochylonej nad nią z czułością. Nie odmówiła posiłku, jaki jej przyniesiono, ale zauważono, iż niepokoiła się czemś widocznie.

— Droga cióciu, czym była bardzo słaba, gdym tutaj przybyła? — zapytała nareszcie ze spuszczonymi oczyma, mnąc kołdrę w ręku.

— Tak, kochaneczko.

— I miałam wówczas malignę, nieprawdaż?

— Byłaś bardzo osłabiona po ciężkiej chorobie, po której wstałaś zbyt wcześnie, moje życie.

— Tak... był to więc sen tylko... i nie mogło nawet być inaczej — myślała Janina, odwróciła się do ściany i zakryła twarz rękami. — O cóż za okrutny sen!

— Janinko kochana — zaczęła z pewnem wahaniem się pani Poynder, — Jerzy bardzo mię prosił, abym ci oddała tę kartkę, skoro tylko wypoczniesz dostatecznie...

— Cioteczko najdroższa!... nie mogę czekać. Oddaj mi ją natychmiast.

Kobieta z pewnym niepokojem popatrzyła na silne rumieńce, które podobne były bardzo do gorączkowych wypieków, ale nareszcie odważyła się wsunąć kartkę w niecierpliwie wyciągniętą jej rękę.

Janina rozerwała kopertę.

„Moja najukochańsza! przez pamięć na naszą miłość, staraj się być silną i zdrową jak najprędzej. Tęsknię do widoku twego, każda chwila, spędzona zdala od ciebie, nieznośną jest dla mnie. Aby cię nie znużyć, obawiam się powiedzieć więcej nad to, żem twój, twój już nierozłącznie, Jerzy".

Otrzymał w zamian kartkę, nakreśloną ołówkiem, drżącą ręką.

„O Jerzy drogi!... Jakżem szczęśliwa, iż to wszystko jest prawdą! Budząc się ze snu,

Krwawe żniwo.

Według urzędownie sprawdzonych relacji, wiec w Niżniowie odbył się przy udziale kilku tysięcy włościan. Przewodniczył mu ks. Lewicki, gr. kat. paroch z Niżniowa, a zastępował go ks. Leonty Korostil, jego kooperator.

Pierwszy przemówił akademik Oleśnicki i w namiętnej mowie krytykował stosunki polityczne w kraju, przypisując wszystko złe polskim rządom. Przedstawił dalej, że rewolucjoniści rosyjscy zdołali się dobić lepszej doli, posługując się strejkami, paleniem i rabowaniem dworów. Mowa Oleśnickiego, przerywana kilkakrotnie przez komisarza rządowego, wywołała w tłumie ogromne wzburzenie; podnosiły się wciąż okrzyki: „Precz z Lachami!“ „Precz zi szlachtoju polskoju!“ „Rizaty paniw!“ itp.

Gdy przewodniczący, po przemowie Oleśnickiego, udzielił głosu sekretarzowi Rady powiatowej w Tłumaczu, Walewskiemu, zerwał się ks. Korostil i wezwał zgromadzonych, aby nie pozwolili mówić Walewskiemu, jako wrogowi Rusinów. Przewodniczący przerwał ks. Korostilowi, a komisarz rządowy zagroził rozwiązaniem wiecu; mimo to ks. Korostil, udając, że nie słyszy przerywań, krzyczał dalej z wyciągniętą ku Walewskiemu dłonią: „Precz z Lachom! Skinuty jeho!“ Cała masa ludu rzuciła się ku Walewskiemu z widocznym zamiarem strącenia go z estrady. Wówczas komisarz rządowy oświadczył, że rozwiązuje wiec i wezwał zgromadzonych do spokojnego rozejścia się. Co się dalej stało, wiadomo z telegramów.

Szmidt o buncie sewastopolskim.

II.

W dalszym ciągu swych relacji Schmidt opisuje przebieg rewolucji sewastopolskiej od chwili jego przybycia na krążownik „Oczakow“. Jadąc na kuterze — opowiada leit. Schmidt — miałem nadzieję spotkać admirała Czuchnina i w tym wypadku użyłbym wszelkich starań, aby uprosić go o darowanie winy marynarzom. Pojechałbym wtedy uspokoić załogi i na temby się sprawa skończyła. Lecz admirał Czuchnin już objechał eskadrę i dopłynąłem do ‚Oczakowa‘ nikogo nie spotkawszy. Gdym wszedł na krążownik, załoga oddała mi honory admiralskie. Kazawszy marynarzom rozejść się i stanąć swobodnie grupami, przemówiłem do nich, tłómacząc im znaczenie konstytuanty. Ona jedna — mówiłem — może powstrzymać rozlew krwi i dlatego marynarze powinni powiedzieć cesarzowi wielkie słowo prawdy i aby mogło się to urzeczywistnić, gotów jestem umrzeć.

W ciągu całego dnia i nocy przychodziło do mnie od załóg nadbrzeżnych mnóstwo wiadomości. Donoszono mi, że artylerja forteczna postanowiła nie wypuścić ani jednego pancernika, nie posiadającego czerwonej chorągwi, że prawie wszystkie okręty chcą się do nas przyłączyć, że zamki od armat znajdują się w rękach marynarzy, że do miasta przybyło 500 kozaków, którzy rzucą się na manifestujących robotników itd.

Chciałem zebrać delegatów od wszystkich okrętowych klubów oficerskich, aby poznajomić ich z położeniem rzeczy i z tą wielką siłą jaka wbrew mej woli znalazła się w mych rękach i oświadczyć im, że postanowiłem skorzystać z tego i wysłać do cesarza telegram z żądaniem zwołania konstytuanty. Usiłowałem porozumieć się z oficerami za pomocą sygnałów, lecz nie odpowiedziano mi. Posyłałem do nich listy na szalupach, lecz odsyłali mi je z powrotem.

Nocą przybyła do mnie deputacja z prośbą, aby przedsięwziąć jakie kroki w obronie aresztowanych na brzegu marynarzy. W tymże czasie przyszły wieści o grożącej w mieście rzezi ze strony kozaków. Deputacja prosiła, abym rozesłał zawiadomienie, że w razie jakich gwałtów eskadra przedsięweźmie energiczne środki. Zawiadomienie to podpisałem jako „dowódca floty“, ponieważ delegaci zawiadomili, iż zostałem wybrany przez eskadrę. Wobec aresztowania przez załogi wielu oficerów, postanowiłem wyzyskać te areszty jako groźbę w razie dopuszczenia się przez wojsko gwałtów nad obywatelami. Dnia następnego kazałem wywiesić na krążowniku czerwoną chorągiew jako symbol wolności i czekałem, jakie okręty pójdą za mym przykładem. Przed nocą przyłączyły się trzy torpedowce, wszystkie kontrtorpedowce i krążownik „Gridien“.

O g. 9 rano zatrzymałem pasażerski okręt „Puszkin“, żeby przekonać się czy nie ma tam wojska i żeby zabezpieczyć się przed wystrzałami podczas objazdu eskadry przezemnie.

Przekonawszy się, że pancerniki nie przyłączyły się do nas, zrozumiałem, że trzeba działać. Postanowiłem uwolnić uwięzionych na „Prucie“ marynarzy z „Potiemkina“, wiedząc, że tego pragnie nie tylko eskadra, lecz cała Rosja. Przejeżdżałem na torpedowcu około pancerników, a załogi spotykały mnie grzmiącym okrzykiem ‚hura!“ Na niektórych jednak pancernikach załogi usunięto z pokładu, gdzie znajdowali się tylko oficerowie, którzy powitali mnie przekleństwami i nie pozwalali mówić. Podpłynąłem wreszcie do „Pruta“ i pozostawiwszy uzbrojonych ludzi na torpedowcu, wszedłem na „Prut“ sam jeden. Okrążyli mnie oficerowie. Powiedziałem im, że przyszedłem tu umrzeć, aby uwolnić aresztowanych, że jeśli nawet zostanę zabity to i tak nic się im nie stanie, ponieważ ludzie moi postanowili wstrzymać się od rozlewu krwi. Oficerowie nie sprzeciwiali mi się i bez oporu z ich strony oswobodziłem uwięzionych. Eskadra nie przedsiębrała żadnych kroków. Z uwolnionymi więźniami odpłynąłem powoli. Gdym powrócił na „Oczakow“ stanąłem na pokładzie, pasażerowie z „Puszkina“ powitali mnie owacyjnymi okrzykami. Zeszedłem następnie do kajuty i tam dostałem ataku histerycznego, straciwszy na czas pewien przytomność (Od tej chwili nie zupełnie zdawałem sobie sprawę, co czynię).

Z „Pruta“ zabraliśmy oficerów, aby mieć zakładników. Następnie w tym samym celu udaliśmy się na ‚Potemkin‘. Podpłynąwszy do okrętu marynarze weszli na pokład, okrążyli oficerów i rozbroiwszy ich sprowadzili do kutera. Gdy oficerowie przybyli na ‚Oczakow‘ powiedziałem im, aby natychmiast wysłali petycję do władzy wojennej w mieście z oznajmieniem, że los ich w zupełności zależy od tego, jak wojska będą się zachowywać wobec ludności i marynarzy znajdujących się na brzegu. Napiszcie — powiedziałem — że krew przelana na brzegu, pociągnie za sobą śmierć jednego z was. Kto mnie zna ten wie, że nikogo nie byłbym w stanie pozbawić życia i że to był tylko jedyny sposób wywarcia presji na lądowne władze wojskowe.

Koło godziny 3 po południu czerwone chorągwie wywieszono i na innych okrętach. Ogółem, licząc ‚Potemkin‘ i ‚Oczakow‘ czerwone chorągwie powiewały na 11 statkach. Podczas obiadu zawiadomiono mnie, że działa forteczne i armaty z „Ritisława“ skierowane są na „Oczak“. Chcąc za pobiedz rozlewowi krwi, dałem sygnał: „Mam wielu uwięzionych przezemnie oficerów“. Znajdując się na pokładzie, patrzałem na działa które nie dały ani jednego wystrzału. Panika na pokładzie była tak wielka, że całą swą energię i wszystkie siły użyłem na perswadowanie ludziom aby byli spokojni i nie chowali się na dole, gdzie jeszcze niebezpieczniej. Pozostałem na pokładzie tak długo, dopóki grad sypiących się szrapneli nie spędził zeń wszystkich ludzi. Ujrzawszy swego syna, rzekłem do niego: „Umrzemy razem, bądź przy mnie“. A gdy szrapnele nie przestawały sypać się na pokład, począłem szukać ratunku dla syna. Spuściłem szalupę i pomogłem mu wsiąść do niej. Syn udał się na torpedowiec, a ja zająłem się ratunkiem rannych, z których kilku wyciągnąłem z wody. Kiedy przestano strzelać do „Oczakowa“ udałem się wpław na ten sam torpedowiec, gdzie i mój syn się znajdował.“

Tak opisuje przebieg i okoliczności rewolucji sewastopolskiej główny jej bohater, leitnant Schmidt, którego proces przed sądem wojennym w twierdzy oczakowskiej dobiega już końca.

obawiałam się, że mogło to być gorączkowe tylko widzenie. Kocham cię!... Kocham!... Kocham!!“...

Potem zażądała sama, aby jej dano coś posilnego, bo pragnie jaknajprędzej być zdrową, i ze szczęśliwym uśmiechem na ustach, tuląc list ko chanka do swej twarzyczki, zapadła znowu w sen błogi.

Dotychczas obawiano się jeszcze rozpytywać ją o jej przeszłość, ale wytarta, niejednokrotnie łatana jej sukienka i mocno znoszone jej trzewiki świadczyły dosadnie, jakie musiało być jej życie. Wiedziano przytem dobrze, iż nie rozstałaby się nigdy z zegarkiem i łańcuszkiem ojca, gdyby ostateczność nie zmusiła jej do tego.

Janina skoro tylko nieco do sił powróciła, zapytała troskliwie o dobrą swą przyjaciółkę, panią Brice.

— Jakże ona musi niepokoić się o to, czy dobrze mnie tutaj przyjęto — myślała z czułością.

Pewnego więc dnia, w odpowiedzi na zapytanie kochanka, czy nie znajdzie czegośkolwiek do roboty dla niego, bo inaczej mógłby się naprawdę stać zazdrosnym o troskliwie pielęgnujące ją panie, zażądała, aby udał się do Chelsea i sam rozpowiedział pani Brice jak serdecznie ją przygarnięto w Fernside i jak bardzo jest teraz szczęśliwą.

— Droga, kochana pani Brice dała mi przytułek i pielęgnowała mię podczas długiej choroby, jak najczulsza matka. Nie potrafię ci nawet opowiedzieć, jak dobrą była dla mnie!... Kocham też ją serdecznie. Pokaże ci ona mój tłómoczek, a gdy w środkowej przedziałce podniesiesz skórzaną klapę, znajdziesz tam testament. Proszę cię, Jerzy drogi pozdrów ją serdecznie odemnie i daj jej trochę pieniędzy. Ona poczciwa dzieliła się wszytskiem ze mną, chociaż sama była bardzo biedną.

Jak dalece biedna była, Jerzy mógł wówczas dopiero ocenić, gdy osobiście ją odwiedził.

Po rozmowie z Janiną udał się natychmiast do miasta i przedstawił się pani Brice, jako narzeczony miss Bell. Z jakiemże wzruszeniem oglądał jej mały pokoik na górze i ubogie jej sprzęty! Kobiecina nie mogła utulić się z radości, słysząc o tak pomyślnej zmanie losu „ukochanej swej miss Bel“ i w zamian opowiadała gościowi swemu szczegółowo, jak smutne koleje przechodziła tutaj dziewczyna.

Przy pożegnaniu Jerzy uścisnąwszy z serdeczną wdzięcznością dłoń poczciwej niewiasty, wręczył jej w imieniu Janiny znaczną kwotę pieniędzy Oprócz tego zapewnił ją jeszcze, że gdy narzeczona jego powróci do zdrowia, przybędą oboje, aby wspólnie zapewnić kochanej miss Brice przyszłość spokojną, kupując wybrane na jej imię mały domek z ogrodem, w sąsiedniem Grange mia steczku, tak, aby przyszła pani Orme mogła często widywać poczciwą swą przyjaciółkę.

Janina zwolna do sił wracała, a tymczasem Jerzy skomunikował się z pannami Drake i sir Arturem Raughton. Ten ostatni przed udaniem się do Fernside, odwiedził najprzód Grange, gdzie obaj panowie mieli długą z sobą naradę; lecz to co się wówczas wykryło, nie doszło nigdy do wiadomości Janiny. Wiadomość ta nie była jej zresztą wcale potrzebną, a i zmarła lady Raughton, w przygotowanym niegdyś liście do męża, żądała, aby dziewczynie o niczem nie mówiono.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Rosji i z zaboru rosyjskiego.

Rewizja wśród umarłych.

Z Kalisza donoszą: Władze wojenne, nie mogąc pomimo ciągłych rewizyi i obław natrafić na ślad „powstania“ wśród żywych, zabrały się do... umarłych. Stało to się z rozporządzenia kaliskiego jenerał-gubernatora, który nie cofnął się nawet przed profanacją cmentarzy. Mianowicie przy pomocy wojska, policji i żandarmów dokonano jednocześnie rewizji na czterech cmentarzach: katolickim, ewangielickim, prawosławnym i żydowskim. Na zewnątrz cmentarze otoczyli dragoni, a wewnątrz policja dokonywała ścisłej rewizji, przetrząsając kaplice, otwierając groby murowane, a nawet zaglądając do trumien! Szukano naturalnie broni, której rzecz prosta nie znaleziono. Profanacja cmentarzy i grobów przez żołdactwo wywołała w mieście powszechne oburzenie.

„Uspakajanie“ Syberji.

Dla uśmierzenia zaburzeń na kolei Syberyjskiej były wysłane dwa oddziały: „siemionowców“ od strony zachodniej, pod dowództwem generała Möller Zakomelskiego i gen. Rennenkampfa, od strony wschodniej, tj. z Czyty. Pierwszy z nich jak donoszą pisma rosyjskie, wrócił już do Petersburga, po wykonaniu swego zadania. Największy opór spotkał na stacyach: Ilańskaja, Śludzianka i Krasnojarsk. Do Ilańska przyjechał w chwili, kiedy w depot odbywał się mityng Natychmiast zawezwał do siebie delegatów robotniczych, ale ci odpowiedzieli, że nie mają mu nic do powiedzenia i że nie pójdą, jeżeli zaś chce porozmawiać z nimi, niechaj sam przyjdzie na wiec.

Generał rozkazał z kartaczownic zbombardować depot i w rezultacie na miejscu pozostało kilkudziesięciu zabitych i rannych robotników. Na stacyi Śludzianka (kolei obwodowej bajkalskiej) strejkujący telegrafiści za to, że nie przyjmowali telegramów szyfrowanych, został oćwiczeni nahajkami. Wreszcie wielu z naczelników stacyi zakuto w kajdany i wyprawiono do Irkucka.

Akademje „czarnej sotni.“

W cyrkułach policyjnych w Petersburgu, zaprowadzone zostały — jak donosi „Prizyw“ — kursy dla starszych stróżów, w jaki sposób śledzić należy osoby, podejrzane politycznie. Tam też uczą stróżów, w jaki sposób mają pospieszać z czynną pomocą członkom „związku ludzi rosyjskich“ i brać udział w ich działalności, która przejawia się najaktywniej w napadach, rabunkach, pogromach i t. p. „patrjotycznych“ czynach czarnych sotni.

Est modus in rebus.

Bezprzykładne w dziejach nadużycia i bezprawia, jakich dopuszczają się obecnie organa rządowe na całej przestrzeni państwa rosyjskiego, czynią rzeczą prawie pewną, że pierwszą czynnością przyszłej Dumy będzie żądanie sądu dla przedstawicieli „władzy“ za popełnione przez nich zbrodnie i gwałty. Że to powinno być pierwszem zadaniem Dumy państwowej, wskazują ciągle gazety rosyjskie, nie będące na usługach rządu, a stronnictwa z lewicy zaznaczyły już w przedwyborczej agitacji, iż pierwszym ich krokiem w Dumie będzie rozprawa z „bohaterami“ obecnych tryumfów rządu. Biurokracja rosyjska jednak obmyśliła już sposób, aby zabezpieczyć się przed atakami Dumy, i zapewnić sobie bezkarność. Jak donosi petersburskie „Słowo“, jest już zredagowany i gotowy manifest carski, zawierający amnestję dla.... czynowników. Aktem tym mają być darowane wszystkie „umyślne i nieumyślne „omyłki“, popełnione przez przedstawicieli władzy w okresie „zmiany ustroju państwowego“. Manifestu tego rząd jeszcze nie ogłasza i wystąpi z nim z pewnością przed samem zwołaniem Dumy, aby w ten sposób dać swoim wykonawcom możność popełniania tego rodzaju „pomyłek“ jak najdłużej, a zwłaszcza w okresie wyborów.

Los „nieprawomyślnego“ obywatela.

W niezwykłem położeniu znalazł się redaktor i wydawca zamkniętego dziennika petersburskiego Jurycyn. Na mocy rozporządzenia administracyjnego nie wolno mu mieszkać w stolicach, w miastach, gdzie są uniwersytety, i wszędzie, gdzie ogłoszono stan wojenny lub stan wzmocnionej ochrony. Początkowo chciał się udać do majątku ojca swego, w gub. Chersońskiej. Okazało się jednak, że powiat, w którym znajduje się ów majątek, ogłoszono w stanie wojennym. Następnie chciał wyjechać do swego brata w gub. Charkowskiej, dowiedział się jednak, że i tam od dość dawna zaprowadzono ochronę wzmocnioną. Wówczas p. Jurycyn postanawia udać się do majątku drugiego brata (okręg wojska dońskiego), ale i tam rozciągnięto stan wojenny. Wpadł wreszcie na myśl, zamieszkania w domu matki, w Mikołajewie, ale i tu stan wojenny nie pozwolił urzędnikowi zamiaru. Tym sposobem — pisze „Nasza Żyźń“ — p. Jurycynowi pozotaje chyba tylko albo zamieszkać na bezludnej wyspie, albo też złożyć swoje „nieprawomyślne“ kości w balonie.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIAN.

Kraków, dnia 3 marca.

Kalendarzyk kościelny. W 1szą niedzielę Postu Kazimierza Królewicza Polskiego wyznawcy; w poniedziałek Gerazyma papieża, Przeniesienie św. Wacława; we wtorek Marcjana bi skupa męczennika i Kolety panny.

Kalendarzyk astronomiczny. W niedzielę wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 6 minut 19, zachód przypada o godzinie 5 minut 24, dłu gość dnia godzin 11 minut 5.

Kalendarzyk niedzielny. W niedzielę dnia 4 marca:

Teatr miejski: popołudniu „Grube ryby“; wieczorem „Kordjan“.

Sala starego teatru: popołudniu Koncert spacerowy orkiestry 13 pp. na korzyść zakładu p. Zurowskiej.

Sala „Sokoła“: po południu Koncert Ludowy Muzeum techniczne: popołudniu „O Hygienie kobiet“, odczyt dr. Tylickiej (dla kobiet).

Ochotnicze Tow. ratunkowe: po południu Ogólne Zgromadzenie członków.

Czytelnia im. Kilińskiego (przy ul. Długiej): po południu odczyt mecenasa Parczewskiego.

Nabożeństwo. W kościele OO. Dominikanów na cześć św. Tomasza z Akwinu, doktora kościoła, odbędzie się trzydniowe nabożeństwo, odprawione w dniach 5, 6, i 7 b. m. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

W Krakowskiem Tow. technicznem odbędzie się posiedzenie członków w poniedziałek dnia 5 bm. o godz. 7 wieczorem, wyjątkowo w gabinecie geologicznym prof. Szajnochy (ul. św. Anny l. 6). Na porządku dziennym: Odczyt radcy górniczego p. Franciszka Bartoneca „o złożach kruszców cynkowych i ołowianych w W. Ks. Krakowskiem“.

Z „Eleuterji“. Alkohol — jego wrogowie i obrońcy. Pod takim tytułem w niedzielę 4 bm. w lokalu „Eleuterji“ (ul. Jagiellońska l. 5 I p.) wygłosi odczyt p. Szczęsny Turowski. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp dla wszystkich bez płatny.

Prócz członków Towarzystwa również goście, pragnący zaznajomić się z ruchem abstynenckim, na wszystkich tego rodzaju zebraniach bardzo mile będą widziani.

Najbliższe postoje „Wystawy Ruchomej“ i wiece przemysłowe, urządzone staraniem Ligi Pomocy przemysłowej, odbędą się w miesiącu marcu w następujących miejscowościach: w Skawinie w dniach 6 i 7, wiec weśrodę dnia 7 o godz. 10 przed południem; w Oświęcimiu w dniach 8 i 9, wiec we czwartek dnia 8 o godz. 3 popołudniu; w Zatorze dnia 10 sobota, wiec o godz. 10 przedpołudniem; w Kętach w dniach 11 i 12, wiec w niedzielę dnia 11 o godz. 4 popołudniu.

„O metafizyce w psychologji“. Wykład dra Stan. Kobyłeckiego T. J. na temat powyższy odbędzie się w sali auli uniwersytetu w poniedziałek dn. 5 bm. o g. 5 popoł., na dochód „Koła filozof. U. U. J.“, zakład p. Żurowskiej i Towarzystwo kolonji wakac. uczniów szkół średnich.

P. Michał Tarasiewicz przyjechał w dniu dzisiejszym i wystąpi po raz pierwszy w niedzielę w poemacie Słowackiego „Kordyan“ w roli tytułowej. W środę zaś w kom. Al. hr. Fredry „Pan Jowialski“ w roli Ludmira; po raz pierwszy także ujrzymy na naszej scenie p. Solskiego w roli Jowialskiego, p. Sobiesława w roli Janusza, panią Słubicką w roli Szambelanowej oraz pannę Palińską w roli Heleny, reszta obsady zostala niezmieniona.

W ręce żydowskie przeszedł znowu jeden dom w Śródmieściu Krakowa. Rodzina masarska Armółowiczów, dom swój przy ulicy Grodzkiej l. 23, sprzedała żydom, mimo, że o kupno tego domu starał się obywatel chrześcianin, który gotów był dać tę samą cenę, jaką dał żyd.

Na rzecz kolonii leczniczej w Rabce nadesłano w dalszym ciągu na ręce skarbniczki hrabiny Zdzisławowej Tarnowskiej następujące datki: pp. Smolarscy 20 kor. A. Krokiewiczowie 20 kor. Z. Jabłrzykowski 10 kor. Fr. Krzyształowiczowie 10 kor. K. Morawscy 20 kor. de Gadon 20 kor. Giełgud 10 kor. Klemensiewicz 10 kor. M. Florkowska 5 marek. K. Estreicherowa 10 k. J. Sędzielowscy 6 kor. A. Odrzywolska 10 kor. hr. H. Krasińscy 20 kor. Z. Koy 20 kor. Flatauowie 30 kor. Kostanecka 40 kor. R. Gutowscy 10 kor. hr. Sumińska 5 kor. B. Wicherkiewiczowie 30 kor. hr. M. Ressegnier 10 kor. H. Turnauowie 5 k. A. Nowaczyński 6 k. Hoesik 10 kor. Natanson 20 kor. Adentowicz 10 kor. Wł. Tyszkiewiczowa 10 kor. Aleks. Rosner 20 kor. M. Zdziechowska 10 kor. A. Bobilewiczowie 10 kor. N. Dobrzańska 10 kor. Dr. M. Koy 20 kor. J. Horoszkiewiczowie 20 kor. Jaworscy 20 kor. W. Kozubowscy 10 kor. Sumińska 5 kor.

Koło amatorskie partyi socyalnej w Krakowie zamierza urządzić w teatrze miejskim przedstawienie, w którem silami amatorskiemi odegrani być mają „Tkacze“ Hauptmana. Na czele komitetu tego przedsięwzięcia stoi pani Ignacowa Daszyńska.

Odczyt prof. Kazimierza Morawskiego. Wczoraj w auli Uniwersytetu odbył się odczyt prof. Morawskiego „O literacie i humaniście z wczesnych czasów cesarstwa rzymskiego“. Prelegent poświęcił swój piękny wykład Plinjuszowi, który reprezentuje kwiat cywilizacyi rzymskiej. Plinjusz ma wiele wdzięku i dobroduszności. Współczesny Tacytowi, który go o wiele talentem pisarskim przewyższa, zachęca innych pisarzy do twórczości, chwali przyjaciół, umie protegować, urządzać wiele stosunków życiowych. O niewolnikach mówi z miłością i uszanowaniem. Jego hojność jest ogromną.

Do mów się przygotowywał długo i starannie.

Z mów tych jedna tylko ocalała. W ocalałych jego wierszach maluje się słaby poeta. Najważniejsze są jego listy. Był to rodzaj literatury wtedy dość ulubiony. Listy Plinjusza straciły cechę świeżości przez pierwiastek retoryczny. Każdy z tych listów o jednem tylko mówi i jest przeto nużący. Odbija się w nich jednak gładkość i wykwint. Plinjusz jest jednym z autorów rzymskich, który do pewnego stopnia zaważył w literaturze rzymskiej. Jest on po Cyceronie i Senece najbardziej znanym.

Wykład prof. Morawskiego odznaczał się żywością i siłą plastyki.

Na odczycie był obecny Henryk Sienkiewicz.

Powszechne Wykłady uniwersyteckie. W Krakowie (w auli I-szej Szkoły realnej, ul. Studencka, o godz. 6)

W poniedziałek dnia 5, we wtorek dnia 6, we czwartek dnia 8 marca: Prof. Władysław Żłobicki: „Z krainy gwiazd“ (z illustracjami).

W piątek dnia 9 marca; Inżynier Stefan Natanson: „Stosunki polskie w obrębie państwa pruskiego“ (Wykład I).

W sobotę dnia 10 marca: Prof. dr. Stanisław Turowski: „Literatura polska 17 wieku (Wykład I).

Na prowincji, w niedzielę dnia 4 marca:

W Chrzanowie: Dr. Mieczysław Nartowski: „O nerwowości“ (w sali Sokoła o g. 5).

W Nowym Targu: Dyr. dr. Kazimierz Krotoski: „Przyczyny upadku Polski“ (w auli gimnazyalnej o god 4).

W Rzeszowie: Prof. Uniw. dr. Wiktor Czermak: „Rok 1846 w Galicyi“ (w sali Sokoła o godz. 4).

W Tarnowie: Prof. dr. Włodzimierz Lenkiewicz: „Polityka turecka Jana III (w sali kasyna, o godz. 5).

Repertuar teatru miejskiego:

Wtorek: „Przelotne ptaki“ Sztuka w 4 akt. M. Donnay'a i S. Decares.

Środa: „Pan Jowialski“, kom. w 4 akt. Al. hr. Fredry.

Czwartek: „Poniedziałek karnawałowy“ trag. oficerska w 5 akt. O. E. Hartlebena.

Sobota: „Starościc ukarany“ (Kajetan Węgierski) tragikomedja z czasów Stanisława Augusta w 4 akt. A. Nowaczyńskiego.

Niedziela: o godz. 3 „Ach to Zakopane“ krotw 3 akt. C. Krantza przerobił A. Walewski (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 „Starościc ukarany“ (Kajetan Węgierski) tragikomedja z czasów Stan. Augusta w 4 akt. A. Nowaczyńskiego.

Kronika lwowska. (Od nasz kor.) Na ostatniem posiedzeniu zgromadzenia delegatów gal. Tow. kredytowego ziemskiego, które odbyło się wczoraj popołudniu, dokonano wyborów zastępców członków Rady nadzorczej i komisji rewizyjnej. Zastępcami członków Rady nadzorczej wybrani zostali pp. Tytus Zarzycki i Henryk Po-

tworowski. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: J. Konopka, St. Jędrzejowicz, Stef. Mojsa, Kazim. Winnicki, T. Żurowski, Jerzy hr. Borkowski Kl. hr. Dzieduszycki. Przewodniczący zgromadzenia p. August Gorayski, zamykając obrady, podziękował delegatom za ich skuteczną dwudniową pracę, poczem zwróciwszy się do prezesa dyrekcyi dr. Kraińskiego, życzył mu, aby długo jeszcze w czerstwem zdrowiu dzierżył w dzielnych swych rękach ster Towarzystwa. Na tem obrady zakończono.

Wystawę dzieł, przeznaczonych do Londynu otwarto na kilka tylko dni w wielkiej sali Tow. Sztuk pięknych, poczem odesłane zostaną do Londynu, gdzie uzyskało Towarzystwo lwowskie osobną salę w pałacu sztuki międzynarodowej wystawy londyńskiej. Oprócz tej kolekcyi wystawiono w innych salach: Zbiór rysunków Matejki, akwarel Fałata, kolekcyę prac Fleischmana, dalej dzieła najnowsze Augustynowicza, Bratkowskiego, Broszkiewicza, Harasimowicza, Holzmüllera, Janowskiego, Misesównej, Nałęcza, Olszewskiego, Rejchana, Rozwadowskiego, Strojnowskiego, Trusza, Tyszkowskiego i Wygrzywalskiego. Z działu portretów: Pochwalskiego portret hrabiego Skarbka, zaś z działu rzeźb: prace Góralczyka, Ostrowskiego i Wojtowicza.

Sprawa dzierżawy teatru miejskiego rozstrzygniętą ma być w połowie b. m., choć posiedzenie Rady miejskiej nie zostało jeszcze w tej sprawie oznaczone. P. Stanisław Bogucki, który wniósł ofertę z p. Wincentym Rapackim, cofnął ofertę telegraficzną depeszą do prezydjum miasta. Po wyłączeniu zatem oferty bezimiennego konsorcjum, pozostają obecnie tylko dwie oferty, a mianowicie pp.: Wł. Floryańskiego i Ludwika Hellera.

Śledztwo w sprawie kradzieży w Winnikach, w fabryce cygar, zostało już ukończone. Kilku obwinionych pozostało w więzieniu śledczem. Akt oskarżenia wygotowany zostanie w tych dniach.

We Lwowie dają się słyszeć utyskiwania na coraz to gorsze stosunki pod względem bezpieczeństwa mienia mieszkańców. Niema obecnie dnia, aby policja nie otrzymała doniesienia o znaczniejszych i śmiałych kradzieżach. Policja nie dozoruje należycie bezpieczeństwa od złodziei, lecz za to gorliwie opiekuje się pochodami socjalistów, strzeże dniem i nocą konsulatu rosyjskiego, asystuje na przedstawieniach w tinglach a tymczasem złodzieje okradają i rozbijają mieszkania.

Z więzienia też uciekają coraz częściej niebezpieczne indywidua i kpią sobie z władz więziennych, odsyłając „garnitury więzienne“ przez posłańców publicznych. Oto niedawno zbiegł z więzienia niebezpieczny włamywacz Matauszek, były kelner, który przed rokiem i dwoma laty wykonał we Lwowie wiele bardzo śmiałych kradzieży z włamaniem, a potem ścigany był przez żandarmów aż do Prus, wreszcie został osadzony w więzieniu na 5 lat. — Jak wiadomo zbiegł on w nocy w niedzielę z „Brygidek“, wyłamawszy kratę. Uciekłszy stamtąd włamał się onegdaj w nocy do domu krewnego swojego, niejakiego Bestialika, gospodarza i szewca w Toszczowie pod Lwowem, ukradł mu nowe ubranie, w ogrodzie porzucił swoje ubranie więzienne i przebrał się w ów garnitur. Następnie tej samej nocy opodal w osadzie niemieckich kolonistów włamał się do zboru protestanckiego i ukradł tam wiele przedmiotów srebrnych i drogich. Wczoraj przybył do Lwowa, dał pewnemu złotnikowi te rzeczy do oszacowania. Zapłacił mu za to jakąś kwotę wynagrodzenia i odszedł. Z owych rzeczy wszystkie te, które nie były srebrne, lecz tylko posrebrzane, porzucił w nocy na ulicy Grodeckiej, zawinięte w kaftanik skradziony żonie Bestialika. Matauszka dotąd nie ujęto.

Z Nowego Sącza piszą nam: Bawiący tu lwowski teatr ludowy, po wystawieniu „Karykatur“ i „Pana Dyrektora“, dał nam „Rozbitków“ Blizińskiego i „W przystani“, dwie ostatnie sztuki z Romanem Żelazowskim w roli Strasza i rybaka. Wszystkie przedstawienia cieszą się zupełnem powodzeniem, sala „Sokoła“ jest zawsze przepełniona. Nic zresztą dziwnego, wszak występy Żelazowskiego są dla tutejszej publiczności niepowszednim zjawiskiem.

Tarnów 2 marca. Wybory do Rady miejskiej: Przy wyborach uzupełniających do Rady miejskiej w I kole, wybrano radnym Józefa Sokalskiego aptekarza, zastępcami zaś Dr. Jana Zbigniewicza, Antoniego Wójcickiego i Maciaszka Wojciecha.

Romana Żelazowskiego artystę i reżysera Teatrów warszawskich, ujrzymy w Tarnowie w „Rozbitkach“ Blizińskiego; „Szczęściu w zakątku“ Sudermana; „Ponad wodami“ Engla i „Zbójcach“ Szyllera. Żelazowski wystąpi gościnnie z trupą Teatru ludowego ze Lwowa, pod dyrekcyą Pilarskiego. Pokup na bilety na wszystkie cztery przedstawienia już dzisiaj ogromny.

Wieczór operowy W. Floryańskiego tenora opery warszawskiej i pragskiej, przy artystycznym współudziale prof. Konserwatoryum lwowskiego Fr. Neuhausera należy do najudatniejszych w ostatnich czasach. Florjański rozentuzjazmował nas arjami z Żydówki, Halki, Strasznego dworu, Pajaców i Lohengrina“. Prócz repertuaru poważnego, usłyszeliśmy kilka ślicznych pieśni, a między temi krakowiaka z „Jawnuty“ niedawno w Tarnowie wystawionej. Prof. Neuhauser dał się poznać publiczności Tarnowskiej jako prawdziwy artysta: Salę kasynową zapełniła doborowa publiczność.

W dniach 5-ego, 6-ego, 7-ego i 8-ego b. m. odbywać się będą w sali Stowarzyszenia „Gwiazda“, udzielanej bardzo chętnie przez Wydział tejże na cele ogólne, wykłady z zakresu rolnictwa dla członków Kółek rolniczych powiatu Tarnowskiego i okolicznych. Zainteresowanie się włościan wykładami ogromne, czego najlepszym dowodem liczba zgłoszonych uczestników kursu do 70 dochodząca. W kursie wezmą udział członkowie Kółek rolniczych położonych w powiecie Tarnowskim, Brzeskim, Wielickim. Dąbrowskim. Gorlickim. Jasielskim. Limanowskim i Tarnobrzeskim. Wykłady te urządzane z ramienia Powiatowego Zarządu kółek rolniczych w Tarnowie wraz z Zarządem głównym we Lwowie, który przysyła swoich prelegentów. Pomieszczenie znajdą uczestnicy kursu w lokalnościach Rady powiatowej w Tarnowie.

Z powodu rezygnacyi Józefa Sokalskiego z godności prezesa ochotniczej straży pożarnej w Tarnowie, obrano prezesem tejże inżyniera Adolfa Juliusza Stapfa, gorliwego propagatora przemysłu krajowego.

Z Bieńczyc piszą do nas: Piękną i podniosłą mieliśmy tu uroczystość. Siostry Szarytki, które od lat kilkunastu posiadają tu mały folwarczek, oddały połowę budynku mieszkalnego na ochronkę dla miejscowych dzieci. Dziś właśnie odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie ochrony. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Walenty Dziatkowiec w asysencji XX. Misyonarzy: ks. Wizytatora J. Kiedrowskiego, ks. Superiora Lewandowskiego, ks. Sokołowicza, ks. Adama Więcka, ks. dr. Malinowskiego i O. przeora z Mogiły.

Po mszy św., którą odprawił ks. Wizytator, przemówił ks. dr. Kulinowski jako dziedzic dworu Bieńczyc. W pięknej mowie, owianej niezwykłym zapałem, zachęcał zgromadzonych do miłości Boga, bliźniego i ojczyzny. „Ta ochronka mała na razie, mówił Czcigodny kapłan, pociągnie nietylko wasze dzieci do Boga, ale i starszym będzie strażą od złych nowoczesnych wpływów. Tu nietylko małe dziewczęta odbierać będą wychowanie, ale i starsze mogą się uczyć gospodarstwa domowego, szycia, haftów, opartych na prześlicznych motywach krakowskiego ludu. Bieńczyce, to stannica obrony przeciw złym prądom.

Imieniem gminy, przemawiał prezes miejscowego „Sokoła“ pan Franciszek Ptak, dziękując Czcig. Siostrom Szarytkom za otworzenie ochronki i wskazał na potrzebę i ważność wychowania religijno-moralnego.

Odprawieniem drogi Krzyżowej i odśpiewaniem nabożnych pieśni, zakończyła się ta piękna uroczystość.

Dowiadujemy się nadto, że zawiązał się Komitet, złożony z 5 osób, celem budowy dużej ochrony i szkoły. Na razie zebrano 130 koron. Dodać należy, że duszą i sprężyną tak założenia ochrony jak i całej dalszej akcji, jest ks. dr. Kulinowski. — Daj Boże nam tak zacnych przewodników.

Ze świata.

„Wesele“ Wyspiańskiego w Lublinie. Przy końcu lutego wystawiono w Lublinie akt I i część aktu II „Wesela“ S. Wyspiańskiego, na benefis młodej i lubionej aktorki pani Bogusińskiej. Ta grała bardzo dobrze pannę młodą. Teatr był wysprzedany, lubo publiczność lubelska wogóle mało zajmuje się teatrem. Na zakończenie grano Ujejskiego: „Pierwiosnki“.

Biskup Berlioz z Hakodate, w północnej Japonii, bawi w Wiedniu i zamieszkał w pałacu arcyks. Leopolda Salvatora. Biskup wygłosi 4 bm. kazanie po francusku w kościele św. Anny, na temat stosunków religijnych i misyjnych w Japonii. Podczas błogosławieństwa jakie nastąpi po kazaniu, urządzoną będzie kwesta na potrzeby ubogiej dyecezyi japońskiej.

Fałszywa hrabina. W Wersalu aresztowano niedawno 60 letnią kobietę, która mieszkała w wynajętej przy ulicy de l'Eglise willi Chaville i podawała się za wdowę po zmarłym Wacławie hr. Potockim. Willa wynajętą była na kredyt, gdyż rzekoma hrabina wdowa miała wkrótce otrzymać 13 milionowy spadek po mężu. Pomimo niedawnej sprawy Humbert ludzie w Wersalu, w Meudon, Sevres, Chaville i Viroflay byli na tyle naiwni, że wierzyli w milionowy spadek i udzielali nieograniczonego kredytu starej hrabinie, z którego ona korzystała naturalnie bez ceremonji. Właścicielka willi zgodziła się nawet na zamieszczenie w kontrakcie najmu warunku, opiewającego, że „oznaczenie wysokości czynszu pozostawia wspaniałomyślności hrabiny.“ Gdy jednak nie można było doczekać się realizacyi owego 13 milionowego spadku, ludzie poczęli tracić cierpliwość. Wytoczyli procesy starej damie, którą aresztowano. Rzekoma hrab. Potocka zabrała ze sobą do więzienia całą paczkę „dokumentów“, mających służyć jej do windykacyi 13 milionowego spadku, i wyraziła nadzieję, że skargi przeciwko niej zostaną cofnięte dobrowolnie. Rewizja zarządzona przez sędziego śledczego w willi Chaville wykazała, że stara kobieta żyła w wielkiej nędzy. Znaleziono trochę starych gratów i nie mających żadnej wrtości szpargałów. Fałszywa hrabina Potocka nazywa się Rose Kette. Sędzia śledczy nie wyrobił sobie jeszcze dokładnego przekonania czy ma do czynienia z osobą umysłowo chorą czy też z wyrafinowaną oszustką.

Wystawa jubileuszowa w Bukareszcie. Z okazji 40letniego jubileuszu rządów króla Karola I., urządzoną zostanie w maju br. w Bukareszcie wystawa narodowa dla uwidocznienia rozwoju Rumunji w ostatnich kilkudziesięciu latach. Z przedsięwzięciem tem połączoną została wystawa mędzynarodowa, mająca w pierwszym rzędzie na celu wystawienie maszyn, przyrządów etc., służących do dalszego rozwoju produkcji rumuńskiej w dziedzinie rolnictwa, przemysłu domowego, zużytkowania nafty i spirytusu etc., a w drugim rzędzie dla wszystkich innych przedmiotów mających znaczenie dla zbytu w Rumunji. Wszel kich bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Spadek po kapelanie wojskowym. W Temesvarze zmarł przed paru dniami emerytowany kapelan wojskowy ks. Ignacy Heinrich. Nieboszczyk wiódł nader skromny tryb życia, a w ostatnich nawet latach żył nędznie. Jakież było jednak zdziwienie, gdy przy spisie inwentarza przez władzę, w miejscu, gdzie najmniej się tego spodziewać było można, odnaleziono zawinięte w stary dziennik: trzy książeczki kasy Oszczędności na 13,684 kor., dwie książeczki wkładkowe południowo-węgierskiego Banku handlowego na 40,000 kor. oraz książeczkę Temesvarskiej miejskiej Kasy Oszczędności na 20,000 kor. Oprócz tego znaleziono jeszcze 49 banknotów stukoronowych, 26 pięćdziesięcio-koronowych jakoteż znaczniejszą kwotę w złotej i srebrnej monecie.

Małżeństwo don Jaime'a. W kołach arystokratycznych mówią o przyszłym związku małżeńskim don Jaime'a Bourbon, syna don Carlosa, z donną Sol Stuart, siostrą ks. Alby. Madrycka „Corespondenca Espana“ zamieściła też tajemniczy artykuł, wzmiankujący „o małżeństwie pewnego wojskowego, pochodzenia hiszpańskiego, cieszącego się wielkiem uznaniem za granicą, uczestnika wojny rosyjsko-japońskiej z młodą arystokratką z wysokich sfer madryckich.

Król szwedzki Oskar przybył w niedzielę zapustną do Nicei, gdzie przyjęty został już w ostatki uroczystościom karnawałowym. Królowi, który pragnął zachować incognito urządzono owacyę. Sam monarcha rzucał kwiaty na powozy najbardziej mu się podobające, wołając do swego otoczenia: „O c'est superbe, mais regardez donc!“ Od ogrodów publicznych do Pont-

Magnan ciągnął się szereg z 30 pięknie przystrojonych i 300 mniej ozdobnych pojazdów. Przecięgały, jak w feryi: gondole, rogi obfitości, łabędzie, gniazda i muszle ze świeżych kwiatów. Powóz króla Oskara, podczas powrotu z festynu kwiatowego zarzucono literalnie bukiecikami. Król, wbrew doniesieniom dzienników szwedzkich, ma się doskonale, był na przedstawieniu w teatrze nicejskim i wyjechał nazajutrz na Cap Martin, gdzie bawi już jego małżonka.

Pożar starożytnego kościoła. Z Barcelony donoszą że wynikły wskutek nieostrożności pożar zniszczył tamże częściowo starożytny kościół w stylu romańskim, San Pablo, uważany za cenny zabytek architektoniczny.

Maksym Gorkij podróżuje z żoną i trzema przyjaciółmi po zagranicy. Gdy Gorkij przybył do stolicy Szwecji, rozgłosiły Sztokholmskie dzienniki, iż autor rosyjski schronił się zagranicę przed pościgiem policji rosyjskiej czemu jednak on sam w Kopenhadze zaprzeczył, zaznaczając, że podróżuje dla odpoczynku i odwiedzenia znajomych. Gorkij jest bardzo zmęczony. W stolicy Danji bawił zaledwie pół godziny i odjechał do Berlina, skąd zamierza udać się do Paryża i Londynu.

Bardzo pouczającym i przyjemnym do czytania, jest nowo wydany, a nadzwyczaj gustownie wykonany cennik powszechnie znanej „firmy dla importu kawy Juliusza Meinla". Oprócz cen, udzielone tam są bardzo ważne wskazówki dotyczące sporządzania różnych artykułów oraz wiele pożytecznych rad, to też nabycie takiego cennika jest bardzo polecenia godnem dla Szanownych P. T. Gospodyń. Cenniki te wydaje bezinteresownie i opłatnie dla „Wszystkich" firm Juliusza Meinla Import Kawy, Kraków, Rynek główny l. 30 (Linia C—D). (477—3.)

Telegramy.

(z dnia 3 marca).

Gal. Tow. gospodarskie.

Lwów. (Tel. pryw.) Gal. Tow. gospodarskie odbyło dziś posiedzenie. Jako goście przybyli: marszałek, namiestnik, prezydent miasta i reprezentanci krak. Tow. gcsp. Zagaił dr. Kozłowski, przyczem zawiadomił o przyjęciu przez arc. Fr. Ferdynanda godności członka honorowego. Kończąc prosił mówca o przyjęcie swej rezygnacji z godności prezesa Tow.

Hr. Zdzisław Tarnowski, prez. krak. Tow. roln. dziękował Towarzystwu i drowi Kozłowskiemu za rady i pomoc, z jaką Towarzystwo śpieszyło krakowskiemu Towarzystwu.

Po kilku jeszcze przemowach zamianowano przez aklamację członkami honorowymi towarzystwa arc. Karola Stefana z Żywca i dr. Włodzimierza Kozłowskiego.

Rozwinęła się długa dyskusja nad sprawozdaniem komitetu z czynności w roku ubiegłym.

Zator lodowy na Sanie.

Nisko. Utworzony na Sanie pod Niskiem zator lodowy zagrażał wczoraj bardzo mostowi na Sanie i spowodował częściowy wylew. — Akcją ratunkową zajęło się starostwo wraz z kierownictwem regulacji Sanu. — Tej nocy przywołano z Przemyśla do pomocy kompanię pionierów. — W nocy zator spłynął, przy stanie wody 4 b. m. Pionierzy przywracają komunikację. Niebezpieczeństwo wylewu usunięte.

Reforma wyborcza.

Praga. Komitet partji niemiecko-postępowej w Czechach na kilku posiedzeniach zastanawiał się nad projektem reformy wyborczej. Uchwalono oświadczyć się za rozszerzeniem prawa wyborczego, ale zaprotestować przeciw zamierzonemu podziałowi okręgów, rozdziałowi mandatów między Czechów a Niemców w Czechach i przeciwko temu, że mniejszości niemieckie w Budziejowicach, Pilźnie, w Pradze i na przedmieściach nie mają reprezentantów. Wezwano posłów niemieckich, aby zajęli odpowiednie stanowisko w komisyi, a od wyniku ich starań zależeć będzie dalsze zachowanie się partji postępowo-niemieckiej, wobec reformy wyborczej.

Zawieszenie autonomji komitatu peszteńskiego.

Budapeszt. Królewski komisarz Rudnay zjawił się dziś przed południem w lokalu urzędowym wiceżupana komitatu peszteńskiego Beniczky'ego i oświadczył, że z dniem dzisiejszym zawiesza autonomję komitatu peszteńskiego i że prośba żupana o dymisję została przyjętą. Urzędnikom pozostawiono 24 godzin do namysłu, czy zechcą pozostać w urzędzie czy nie.

Proces Schmidta.

Petersburg. Z Oczakowa donoszą:

Prokurator, pułkownik Ronżin, w mowie, oskarżającej charakteryzuje porucznika Schmidta, jako człowieka szczerego, zapalonego i zupełnie porwanego przez walkę rewolucyjną. Zapomniał on całkowicie o pojęciu obowiązku wierności ojczyźnie i w ciężkim roku podwoił cierpienia Rosji, stanąwszy na czele powstańców sebastopolskich. Prokurator mówił w dalszym ciągu z ironją o ruchu wolnościowym, w którym rozmaici ludzie pozwalali sobie przemawiać w imieniu narodu, nie mając prawa do tego. Akt oskarżenia Schmidta był pobłażliwy. Czynności jego podpadają pod art. 100 i z tej przyczyny, pomimo to wszystko, co on zrobił dobrego, winien być ukaranym.

Z obrońców pierwszy przemawiał adwokat Wróblewski z Wilna. Kiedy obrońca zaczął mówić, w sali zapanowała grobowa cisza. Podsądni, świadkowie i członkowie sądu z wytężoną uwagą słuchali tej mowy.

Wróblewski mówił: Mowa oskarżyciela była cienką robotą koronkową, ale z tych koronek dla podsądnych splata się sznur. Oskarżyciel mówił z punktu widzenia dyscypliny i honoru wojskowego. Ja mówię z punktu widzenia prawa i wolności. Wróblewski charakteryzował po tym wstępie ruch wolnościowy i główne jego etapy i tłomaczył, dlaczego ruch w Sebastopolu przybrał rozmiary tak wybitne. Schmidt jest to natura osobliwa.

Posiadające umysł bystry, zrozumiał ruch wolnościowy. Odbijał się na nim każdy wypadek, to też, kiedy rozpoczęło się wzburzenie, kiedy zaczęli oglądać się, pod którym sztandarem stanąć by można, Schmidt chętnie posłużył za ten sztandar.

Wróblewski mówił dalej: Co o sprawiedliwości powie naród, gdy zobaczy, że jego legendowy bohater został zabity w imię sprawiedliwości? Wasze karabiny strzelają daleko; jeżeli one przestrzelą pierś Schmidta, to w pojęciu narodu zabiją sprawiedliwość. Tu śmiano się z ruchu wolnościowego, tu mówiono ironicznie o wolności. Czytałem słowa o wolności w manifeście. Na zakończenie mówię: Przedewszystkiem nie zabijaj! Mówiłbym to do samej śmierci. Mówię wam, sędziowie: Nie poważcie się zabijać!

Mowa Wróblewskiego wywarła wrażenie wstrząsające. Schmidt, po jej ukończeniu rzucił się na szyję obrońcy. Oficerowie płakali, sędziowie ściskali mu ręce.

Posiedzenie przerwano.

Obrabowanie banku w Helsingforsie.

Tammerfors. (Pet. aj. tel.) Członkowie zjednoczenia robotniczego wydali policji kobietę, która brała rzekomo udział w obrabowaniu filji banku państwowego w Helsingforsie. Kobieta ta, nazwiskiem Emilia Kayl, mieszka w domu Zjednoczenia i oświadczyła, że pochodzi z Rygi i należy do partyi socyalistycznej. U dwóch osób, które aresztowano jako podejrzane o udział w rabunku, znaleziono 13.500 rubli i 9990 marek.

Lwów. (Tel. pryw.) „Gazeta Lwowska" ogłasza: Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami: praktykantów sądowych pp.: Michała Steca i Józefa Radonia.

Mińsk gub. 3-go marca (Tel. Wł.) Sąd wojenny skazał sprawców zamachu na gubernatora mińskiego Kurłowa: studenta Pulechowa i córkę jenerała Izmaiłowiczównę na karę śmierci przez powieszenie. Podsądnych bronili adwokat petersburski Sokołow i miński Nejfach.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, za nią też nie odpowiada.

APTEKA
Fortunata
GRALEWSKIEGO
w Krakowie, Szczepańska 1

poleca
następujące wyroby własne:

Petrogen „Jahra", wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. — Flakon kor. 2 i 4. 176 50

„Jahra" **Kali chloricum pasta do zębów**, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. — Tuba 80 hal.

„Jahra" **antyseptyczna woda do ust**, znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon kor. 1.20.

„Jahra" **wata Mentoformolowa**, wypróbowany środek przy katarach nosa. — Pudełko 40 hal.

Nowo otworzony
klep chrześcijański
Antoniego Góreckiego

środku Hali Sukiennic L. 8, zaopatrzony w bieliznę wszelkiego rodzaju, Chustki, Chusteczki, Pończochy, Parasole, zapas przyborów galanteryjnych i zabawek, które sprzedaje po cenach możliwie najniższych. Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, kreślę się z poważaniem
15 ANTONI GÓRECKI.

Kamienica
piętrowa, rentowna, jest pod wykowo korzystnemi warunkami do sprzedania. — Wiadomość u adwokata Dra Stefana Kirchmayera.
322 0

Potrzebny jest zaraz
chłopiec do praktyki
ukończoną 1 klasą gimnazyalną handlu towarów mieszanych Pio. Jarosza w Radomyśln koło Tarnowa. 386 5

Dom narożny
ogrodem w pięknej dzielnicy blisko plantacyj do sprzedania. Wiadomość: Krupnicza 28 od 2-giej do 5-tej. 498 3

Rutynowany ogrodnik
praktyką zagraniczną, mogący wykazać się najchlubniejszemi świadectwami jako biegły w ogólnem ogrodnictwie poszukuje odpowiedniej posady. F. K. ul. Stachowskiego 16 II p. drzwi na lewo. 476 3

Restauracya
wyszynk i kawiarnia bardzo rentowna w odpowiedniem miejscu z zupełnem urządzeniem bez najmniejszego długu z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w Adm. »Głosu Narodu«. 406 3

Młodym i starszym mężczyznom

poleca się pouczającą nagrodzoną broszurę w nowem pomnożonem wydaniu Radcy lek. Dra Müllera o *zaburzeniach nerwów i systemu sexualnego,*

również o ich leczeniu. Wolna przesyłka w kowercie za 1.20 w znaczk. poczt. 949 52

Curt Röber, Braunschweig.

Zastawione
brylanty, złoto, srebro i inne klejnoty i starożytności, wykupuje (bez świadków strony) celem kupna po najwyższych cenach. **Zakład jubilerski** ul. Szpitalna 1, 9, I p. 9 25

TAM gdzie tyle listów dziękczynnych i odznaczeń stwierdza, nie można wątpić, że Fellera wonny fluid z esencyj roślinnych z marką „**Elsa-Fluid**" działa uśmierzająco rozpuszczając flegmę, wzmacniając nerwy, usuwając influenzę, **kaszel**, chrypkę, zaflegmienie, ból **gardła**, przynosi ulgę chorym na piersi i głowę, usuwa następnie brak **apetytu**, ściśnienie i kurcze żołądka, niedyspozycye, zaburzenia organów trawienia, **przykre** odbijanie, palenie w piersiach (zgagę), jak również znosi stany febryczne i nerwowe. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek kosztuje franko 5 koron, 24 małych lub 12 podwójnych flaszek 8 kor. 60 hal., 48 małych lub 24 podwójnych 16 koron bez dalszych kosztów. Polecenia godnemi są również Fellera przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką „**Elsapillen**", 6 pudełek franko 4 korony, 12 pudełek 7 koron 60 hal. **Zageryański syrop na kaszel** i **piersi** 2 flaszki 5 koron franko. Zamówienia adresować wyraźnie: **E. V. Feller** Apoteke, **Stubica**, Elsaplatz Nr. 50 (Kroacya). Należy strzedz się przed naśladownictwami i zwracać uwagę na nazwisko „**Feller**".

391 0

Jest do sprzedania:

MAJĄTEK, blisko miasta powiatowego i kolei, **o obszarze 200 morgów**, **skomasowany**, wraz z budynkami i inwentarzem **żywym** i martwym.

OMNIBUS, nowy, bardzo ładny, na resorach, na 6 osób, z budą do zdejmowania, z drzewa jasionowego.

BRYCZKA, elegancka, nowa, na resorach, o dwóch siedzeniach i z kozłokiem dla woźnicy.

ŚROTOWNIK do zboża, w dobrym stanie, do ruchu ręcznego lub kieratowego lub parowego, mielący 200 do 300 klg. na godzinę.

400 ctn. Mtr. ZIEMNIAKÓW „Piasty" i „Silezia", wysokoprocentowych, wybieranych, dające wysoki plon, tak w ilości jak i w wielkości, nawet na gruntach ubogich, bardzo są dobre do jadła, poleca się do sadzenia.

Dostarcza się do siewu na zamówienie: PSZENICĘ, uszlachetnioną, jarkę, „**Galicyjska**" bardzo plenną, nieulegającą rdzy i śnieci, i nieróżniącą się swojem ziarnem od ozimy.

GROCH „Wiktoria", znany ze swoich zalet.

JĘCZMIEŃ „Goldfoil", dwójniak, plenny, nadający się na gorzelnie i do browarów.

BOBIK, szkocki, wczesny, biały, o obfitych i wielkich strączkach.

Wysyła się na zamówienie: PROSIĘTA, czystej rasy „Yorkschire" poprawnej, wysokoprośnej, po cenie 1 kor. i 60 groszy, za 1 klg. żywej wagi, loco stacya kol. Stary Sambor.

Poszukuje się wspólników, sumiennych, z niewielkim kapitałem, do utworzenia spółki, w celu zadzierżawienia większych majątków. Bliższe wyjaśnienia i zgłoszenia udziela i przyjmuje pod: **Pruski, Strzelbice**, ost. p. Stary Sambor.

Kto ma najlepsze na świecie
PASY BRZUSZNE
Uwaga!

złote medale, dyplomy honorowe, tysiące uznań od wyleczonych ze swych cierpień.

100 Koron nagrody od Radcy miejskiego p. Karola Costenoble za całkowite wyleczenie przedawnionej ruptury w przeciągu trzech miesięcy.

Wynalezione przez p. Tiesela, i c. k. uprzyw. pasy brzuszne, dwa razy dla dobra cierpiącej ludzkości ulepszane, nosi się dzień i noc, gdyż się bez sprężyn, z elast. ewent. p eumatycznemi poduszeczkami, stosownie do budowy ciała, dające się ustawić i uregulować. Własny wyrób, wszelkich bandaży, opasek, aparatów ortop. sztucznych ekstremitetów i t. d. Prospekt o wyżej opisanym bandażu brzusznym wysyła za nadesłaniem marki

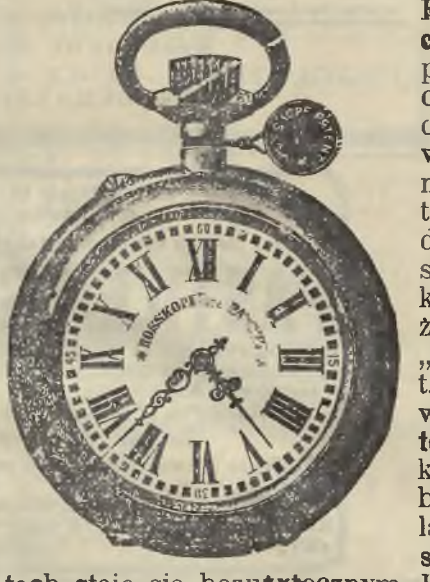
TIESEL & SALOMON

handlowo zaprotokołowana firma

Wien, VI/1, Amerlingstrasse 19

od maja Zakład bandażów brzusznych we własnym domu w Rodann, pod Wiedniem. 352 5

Prawdziwy „ROSSKOPF PATENT" zł. 3'50



Firma „**Rosskopf Frer**" w Szwajcaryi zaoferowała mi swoje prawdziwe remontoiry kotwicowe „**Rosskopf Patent**", które do tej pory kosztowały prawie dwa razy tyle — za cenę zł.: 3·50. Ta sprzedaż potrwa tylko **krótki czas** — jak długo starczy zapas — a ma służyć w tym celu, aby pokazać Szan. Odbiorcom różnicę pomiędzy prawdziwym „**Rosskopf Patent**" a zegarkiem t. zw. „**System Rosskopf**".—Prawdziwy zegarek „**Rossopf Patent**" ma 36-godzinny werk, kryty szkłem z łożyskami rubinowemi, a służy 25 do 30 lat; natomiast zegarek „**System Rosskopf**" po kilku latach staje się bezużytecznym. Każdy prawdziwy „**Rosskopf Patent**" zaopatrzony jest **pobitą i certyfikatem gwarancyjnym na lat 5 oraz firmą „Rosskopf Frer" w Chaux de Fonds** (Szwajcarya) na tylnej kowercie. Jeżeli zegarek się nie spodoba, zobowiązuję się całą kwotę w 30 dniach napowrót **odesłać**. **Wysyła za zaliczką główne zastępstwo dla Austro-Węgier**

MAX BÖHNEL, ZEGARMISTRZ
Wien, IV,
Margarethenstrasse Nr 38.

Po tym znaku poznaje się sklepy w których sprzedaje się wyłącznie **SINGERA** maszyny do szycia.

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40.

FILIE:
Kraków, Kaźmierz, Wolnica.
Chrzanów, Mickiewicza.
Tarnów, Wałowa 15.

FILIE:
Nowy Sącz, Jagiellońska.
Sanok, Jagiellońska obok Kółka rolniczego.

Rzeszów, Trzeciego maja 5.

Ostrzegamy naszych P. T. Odbierców przed maszynami, które dostarczają inni kupcy pod nazwą „**Oryginalne Singera**". Ponieważ naszych maszyn do szycia nie oddajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „oryginalne Singera" — są w najlepszym wypadku stare, używane, z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani też do takowych potrzebnych części nie dostarczamy.



CUDOWNYM
jest skutek, jaki osiągają kobiety przez używanie **angielskiego mydła ogórkowego**. — Usuwa z twarzy po kilku dniach piegi, wyrzuty i inne choroby skórne, wygładza **zmarszczki, nżycza oblicza**, nie szkodzi **wcale skórze białej ś wieżej i pięknej cery**. — Jestto środek odznaczony na wystawie parysk. i wied. który tak u nas, oraz w Anglii wszystkie inne środki piękności usunął szybko na drugi plan. **Cena flaszki kor. 2** do tego prawdziwe **angiel. myd o ogórk. K. 1** i **puder K. 1.20 Crème ogórk. K. 2**.— Do nabycia w Krakowie u **Reima i Sp.** i w każdej apt. i drog. we Lwowie Szymon Hay nad. apt.

Dwa wózki
na rysorach, jeden bez, szorek, wszystko nowe, oraz KUC do sprzedania. Wiadomość: Półwsie Zwierzyniec ul. Królowej Jadwigi 32 u T. Nawrockiej w podworcu. 494 3

Najlepsze hygieniczne paryskie
TOWARY GUMOWE
DO CELÓW SANITARNYCH
polecają 3184
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

DWA DOMY
razem lub osobno do sprzedania pod bardzo dogodnymi warunkami, ewentualnie na spłaty, przy niewielkiej gotówce. Wiadomość w kancelaryi adw. dra Teodora Koscha w Krakowie, ul. Pijarska 1. 3.
485 5



KANARKI
prawdziwe
harcyńskie

znakomite **śpiewaki**, z miłym łagodnym głosem, turkotem, fletowym gwizdkiem dzwonkiem, także przy świetle śpiewające, sprzedaje po 4, 6, 8 i 10 **złr.** Przesyłam także pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości, oraz nadejścia zdrowych do miejsca przeznaczenia. — Polecam również: **Samiczki harcyńskie** dobre do rozmnożenia — **po 1 złr. i 1 złr. 50 ct.**

Hodowla prawdziwych Harcyńskich Kanarków

J. SZUFA
Kraków, ul. Floryańska 38.

Zarząd pasieki
Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach

obok Czortkowa, wysyła miód prz aśny lipcowy wyborny w 5 kilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenie 6 kor. 50 hal. Wysyła również miody pitne i miody owocowe odszczególnione na kilku wystawach a to: Borówczak, Dereniak, Maliniak, Ożyniak, Porzeczniak, Poziomczak, Winogroniak i Wiśniak, w 5 kilowych blaszankach wszystko opłatnie po cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 **kor. 80** hal. Cenniki na żądanie gratis i franco. 2380 15

Pół kilo pierza gęsiego
tylko 60 cnt.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte 1 kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem. **J. Krasa** handel pierzem w Smchowie koło Pragi (Czechy 690). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 119 4

KRAWATKI
przyjmuje się do wzorowego czyszczenia i przerabiania. — Sztuka 10 ct.—Z danego materyału wykonuje się najnowsze fasony. Ul. św. Krzyża l. 7, w domu gdzie wydawnictwo »Głosu Narodu«. 209 2

Ociemniały kelner
wskutek utraty wzroku niezdolny do zarobkowania prc si o wsparcie. Łaskawe datki uprasza do Administracyi.

Kilka strzelb
kaliber 16, Lankastrówek do przedania. Wiadomość w Administracyi dziennika.

Błaga o litość
staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakim kolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Adm. „Głosu Narodu". 187

Marka ochronna: „**Kotwica**"

Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako **wyśmienite**, bóle uśmierzające **nacieranie**; do **nabycia** we wszystkich aptekach po cenie **80 hal.**, Kr. 1.40 i 2 Kr.

Przy kupnie tego powszechnie **ulubionego** środka domowego należy **przyjmować** tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „**kotwicą**", wtenczas jest pewność, że. się **otrzymało** wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera
pod „złotym lwem" w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy. Wysyłka codzienna.

„ETERNIT”

ŁUPEK ASBESTOWY patent. HACZEK, uznany przez władze rządowe jako najlepszy ze znanych materjałów dachowych. — Najlżejszy, najpiękniejszy dach ogniotrwały odporny na zmiany powietrza. — Wieloletnie gwarancje. Liczne uznania. 495 10

Reprezentacya: Kraków, ulica Starowiślna L. 20.

Generalne zastępstwo licówek fasadowych glazurowanych i zwykłych.

Kto sobie życzy mieć uczciwy Kieliszek

Wina

raczy zamówić kartką koresp.

w handlu Jakóba Piekły

w Podgórzu.

Zieleniak Nr. 1, 1 garniec 4 litry	złr. 2·—
Zieleniak Nr. 1 gar. 4 lit.	„ 2·40
Samorodner nader smaczny, 1 garniec	„ 3·—
Tokayskie deserowe wytrawne 1 garniec	„ 4·—
Wina sycylijskie:	
Alcamo b. dobre, 1 garniec	„ 1·60
Castel del Monte, 1 garniec	„ 2·—

Odbiorcom z Krakowa odsyłam do domu i opłacam akcyzę.

Zlecenia z prowincyi odwrotnie.

Ważne dla kapitalistów fachowców.

Poszukuję osoby, któraby mi pomogła do wprowadzenia w czyn pomysłu na **dwutaktowy** motor, benzynowy, gazowy, spirytusowy i t. p. Dotychczas mamy motory czwórkowe. Na łaskawe zapytanie udzieli bliższych wiadomości i szczegółów w każdej chwili. 510 1

STANISŁAW TATARA mechanik w Grzechyni, p. Maków.

Wykaz około 150

wolnych posad

przyślemy za nadesłaniem **80 hal.** „Zentral-Stellen-Anzeiger“. Cieszyn-Teschen. (Ogłoszenia wolnych posad umieszczamy bezpłatnie). 507 8

OSOBA

znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie, praniu i gotowaniu poszukuje zaraz posady w uczciwym domu. Wiadomość w Administracji »Głosu Narodu« pod T. G. 418 1

KUPIEC

w większym pow. mieście, kawaler lat 29, przystojny

poszukuje żony

z odpowiednim posagiem. Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografią przysyłać proszę do Administracyi dla W. W. 100. 496 3

Piękna willa

pół mili od Krakowa, 4 pokoje, kuchnia, stajnia, piwnice i ogród, kolej na miejscu do sprzedania. Wiadomość u p. dra Aleksandra Lachsa, adwokata kr. przy ulicy Grodzkiej nr 15. 475 2

Zaraz do sprzedania

FOLWARK

około 200 morgów ziemi najlepszej jakości w pobliżu Jasła. Pośrednictwo wykluczone. Bliższych wyjaśnień udzieli Zarząd dóbr Smarżowa p. Brzostek. 484 3

Zginał pies

foxterrier biały z czarnemi uszkami i łatką na krzyżach. Łaskawy znalazca ze hce go odprowadzić Wolska 24 parter, gdzie otrzyma 20 koron wynagrodzenia. 493 3

Bank ziemski w Łańcucie

1) Nabywa majątki ziemskie w celu parcelowania ich na mniejsze gospodarstwa.

2) Tworzy gospodarstwa włościańskie średnich rozmiarów w pojęciu ustawy z 17. lutego 1005 Dz. u. i rozp. kr. Nr. 40 o tworzeniu włości rentowych.

3) Ułatwia swoim członkom parcelacyę i sprzedaż majątków ziemskich. 271 3

4) Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący począwszy od 100 koron wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy $4^1/_2$ procent z półrocznem oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

za 8-dniowem	wypowiedzeniem do	1000 kor.
» 14	» »	3000 »
» 30	» »	5000 »
» 60	» »	10.000 »
		i wyżej.

Bez poprzedniego wypowiedzenia Bank nie wypłaca żadnej gotówki.

Bank urzęduje codziennie od godz 9 do 12 przed i od 3 do 6 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-katol.

ŁAŃCUT W LUTYM 1906. DYREKCYA.



PIERWSZY

ZAKŁAD

Restaurowania zabytków starożytnych i Pracownia Robót kościeln.

i Haftów artystycznych

EMILII PYDYNKOWSKIEJ

w Krakowie - Mały Rynek, Nr. 4.

ZRANIENIA

każdego rodzaju winny być przed jakimkolwiek zanieczyszczeniem ochronione, — gdyż przez takowe najmniejsze zranienie w bardzo ciężką ranę zamienić się może. Od 40 lat znana maść ściągająca, zwana *Prager Haussalbe,* okazała się do tego najstosowniejsza. — Maść ta utrzymuje ranę czysto, ochrania takową, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliźnienie. 1946 15

Przesyłka codziennie.

Cena 1 dużej puszki 70 hal., 1 małej 50 hal. — Za nadesłaniem kor. 3·16 za 4/1 puszki, kor. 7 za 10/1 p., franco do wszystkich stacyj austr.-węg. monarchii. — *Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.*



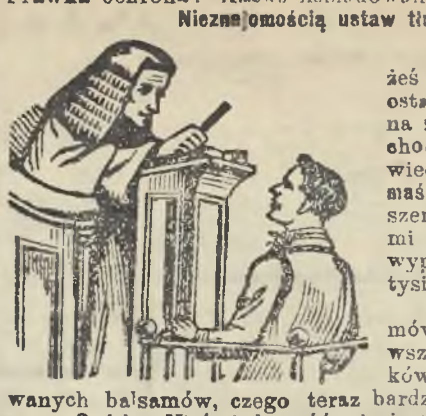
SKŁAD GŁÓWNY:

B. FRAGNER, c. k. dostawca Dworu

Apteka „pod czarnym orłem“, PRAGA, Mała Strona, róg ul. Neruda 203. Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczn. aptekach.

Prawna ochrona: Każde naśladowanie i każdy przedruk podpada karze

Nieznajomością ustaw tłumaczyć się nie można.



Sędzia: Pan jesteś oskarżony o to żeś Pan prawie wszystkie pieniądze, do ostatniego halerza, **wydał** niepotrzebnie na zupełnie liche i bezskuteczne środki, chociaż Pan, jak **prawie każdy, musiał,** wiedzieć, że **tylko Thierrego balsam i maść centyfoliowa są** jedynemi najpewniejszemi, najskuteczniejszemi i niezawodnemi środkami leczniczemi we wszelkich wypadkach, a to zostało też stwierdzone tysiącami podziękowań.

Oskarżony: Niestety, dałem się namówić kilka razy i uciekłem się do pierwszych lepszych, **zachwalanych** mi środków lichych i bezskutecznych i **fałszowanych** balsamów, **czego teraz** bardzo żałuję.

Sędzia: Nieświadomość nie jest podług ustawy żadnem uniewinnieniem lub usprawiedliwieniem. Dlaczego nie kazałeś **Pan** przysłać sobie broszurki z tysiącami podziękowań aptekarza Thierrego w Pregradzie, kiedy **się ją** przecież wysyła każdemu na życzenie **za darmo opłaconą?**

Oskarżony: Niestety i ta okoliczność nie była mi znaną.

Sędzia: Pod warunkiem, że to Pan uczyni **teraz,** jesteś **Pan** tym razem uwolniony od oskarżenia za przekroczenia **popełnione przez to,** żeś Pan **nie** troszczył się, jak tego obowiązek **wymaga,** o zdrowie swoje i swoich. Powinieneś też Pan w przyszłości zaniechać **nabywania** i używania wszelkich innych lichych i bezskutecznych **surogatów i falsyfikatów, a trzymać** się zawsze tylko balsamu i maści **Thierrego, jako jedynie** pewnych, niezawodnych i zdumiewająco skutecznych **środków.** Przepisy o zdrowiu chcą, żebyśmy ich wszyscy ściśle **przestrzegali, a nieposzanowanie** ich, czy to w skutek nieświadomości, czy też **wskutek niedbalstwa,** pociąga za sobą naprawdę surową karę przez chorobę, lub też co najmniej przez osłabienie ustroju.

Ku pomocy cierpiącej ludzkości i ku **złagodzeniu** bólu i chorób służy Thierrego balsam i maść centyfoliowa **najniezawodniej i** nie potrzebujesz Pan już dłużej cierpieć, jeżeli Pan te, przytem bardzo tanie środki, zawsze będziesz miał w domu i bez przerwy ich **używał.**

Thierrego balsam jest niezrównanym środkiem przeciw **kaszlowi, nieżytom, cierpieniom piersiowym, zołzom, zapaleniu gardła, chrypce, zapaleniu oskrzeli, cierpieniom płucnym, zwyrodnieniu wątroby, kurczom żołądka, kolkom, zboczeniom w trawieniu** — szczególnie przeciw **influenzie i t d.** i sprowadza pewną pomoc i skutek.



Cena 12 małych flaszek lub 6 dużych, lub też tylko jedna wielka *osobliwa flaszka z patentowanem zamknięciem 5 K opłatnie.*

Thierrego maść centyfoliowa jest środkiem *Non plus ultra* przeciw wszelkim chociażby nic wiedzieć jak zastarzałym ranom, zapaleniom, dolegliwościom piersi, stwardnieniu piersi, podbiegnięciu **krwią, wrzodom,** puchlinie, wysiękom, zranieniom, róży, nowotworom, wzdymkom, ranom u dzieci powstałym od leżenia i t. d.

Rozmiękcza ranę i wyciąga z niej bez bólu **każde** obce **ciało, które** się dostało do niej, jak ołów, **szkło, drzazgi,** piasek i t d., zapobiega zawczasu użyta, prawie zawsze zakażeniu krwi i sprawia, że **nawet** niebolesna operacya jest zbyteczną.

Cena 2 słoików opłaconych 3·60 K.

Broszurę z tysiącami oryginalnych podziękowań otrzymuje na życzenie każdy za darmo opłaconą.

Wysyła tylko po otrzymaniu należytości lub za zaliczką

Aptekarz A. Thierry w Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Dostać można we wszystkich aptekach i drogueryach. 1 26



Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

Generalna Agentura dla Galicyi

we Lwowie, ul. Grodecka 93.



Kwarantana dla pasażerów z Galicyi została zniesioną wobec czego pasażerowie do Ameryki mogą zaraz z Bremen odjeżdżać.

Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:

(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylji, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu

we Lwowie, ul. Grodecka 93.

Koresp. w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

Rynek L. 37 ❁ REIM i SPÓŁKA ❁ Kraków A-B

Farby olejne

do użycia gotowe, szybko schnące, **Glazurę** bursztynową i **Lakiery** do podłóg ze znanych fabryk: L. Marxa, O. Fritzego w Wiedniu, i L Baranowskiego i Sp. w Krakowie, Farbę spirytusowo-lakierową, „**Linoleum**“ do podłóg. **Masę** woskowa franc. i PARKET-ROSE, **Wosk** do froterowania, „**Cirine**“ do politurowania posadzek.

LAKIERY, KREMY i PASTY DO ODŚWIEŻANIA i CZYSZCZENIA BUCIKOW.

Przedściółki z Linoleum, ceratowe i japońskie. — Chodniki z Linoleum, ceratowe i kokosowe. — Rogóżki kokosowe, szczotkowe i żelazne. — Ceraty na stoły i meble

polecają na zbliżające się

ŚWIĘTA WIELKANOCNE

ŚMIGUSY W ROZMAITYCH KSZTAŁTACH. — ROZPYLACZE KIESZONKOWE DO PERFUM. — PERFUMY i WODĘ KOLOŃSKĄ DO OBLEWANIA. — PERFUMY FRANCUSKIE NA WAGĘ.

WODĘ KOLOŃSKĄ NA WAGĘ. — FARBY NA PISANKI W PIĘKNYCH KOLORACH.

PERFUMY, MYDŁA, PUDRY, WODY TOALETOWE i KOLOŃSKIE Z FABRYK KRAJOWYCH i ZAGRANICZNYCH.

Najlepsze likiery sporządzić można z patronów Jul. Schradera we wszystkich smakach. **Nowość**: „STELLA“, kompozycye likierowe. — **ALPESTRA i SUDETIA**, ziółka do sporządzania likierów Chartreuse i Sudetia.

Artykuły piwniczne i do potrzeb domowych. — Pipy i wentyle do beczek. — Węże gumowe do ściągania piwa i wina, korki, Maszynki do korkowania itd. Wyroby szczotkarskie, Piórkowce, Trzepaczki, Zmiotki, Aparaty hygieniczne do czyszczenia dywanów. — Środki do czyszczenia wszelkich metali, naczyń i sprzętów kuchennych. — **Środki** do wywabiania plam z sukien. — **Farby** do materyi i piór.

KULE i KRĘGLE. — Balony i piłki gumowe

PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA w wielkim wyborze

L'ozonateur, Aparat Longlife i Lampki platynowe do odświeżania powietrza w pokojach. — Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.



Pomyślność w rodzinie zależy od zapobiegliwości naszych pań!

Kathreinera Kneippowska kawa słodowa

jest jedyną kawą słodową, która skutkiem Kathreinera specyalnego preparatu zawiera ulubiony aromat i nader przyjemny smak kawy ziarnistej.

Jej doniosłe powszechnie uznane zdrowotne zalety, stwierdzono wielokrotnie przez najwybitniejsze powagi nauki.

Codzienne użycie tejże oprócz pokaźnego zaoszczędzenia wydatków w gospodarstwie domowem przedstawia nieocenioną wartość osobliwie dla młodego wieku!

Przy zakupnie należy dobitnie i z naciskiem wymienić nazwę KATHREINERA i żądać wyłącznie tylko oryginalnych pakietów zaopatrzonych marką ochronną »Ksiądz proboszcz Kneipp«.



Założony w roku 1872

Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski BRACI TREMBECKICH

przy ul. Rakowieckiej 7.

Podejmuje się wszelkich robót, w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi — oraz poleca **ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.**

Patenty, marki ochronne wzory wyrabia we wszystkich państwach

PATENT-ANWALT Dr. FRITZ FUCHS
diplomierter Chemiker (beeidet)
Technisches Bureau
INGENIEUR A. HAMBURGER
Wien. VII. Siebensterngasse 1.
2115

OTWARTY Z DN. 1 STYCZNIA 1906 R. W KRAKOWIE, FLORYAŃSKA 31, I. P.

Zakład artyst. robót kościelnych i salonowych „STELLA“

szyje, restauruje i zdobi stylowo, z uwzględnieniem motywów rodzimych, aparata kościelne, chorągwie i sztandary od najtańszych do najdroższych, tudzież kostyumy stylowe, wszelkiego rodzaju sprzęty salonowe, wyprawy ślubne i t. d Wykonanie pod względem artystycznym i technicznym, odpowie najwybredniejszym wymaganiom. Ceny przystępne. Zakład godzi się także na spłaty.

H. Bogdanowicz

Jedyny w Krakowie bandażysta i ortopedysta

z Pragi, poleca swój



ZAKŁAD Bandażo-orthopedyczny W KRAKOWIE **ul. Grodzka L. 35** — i — **ul. Floryańska L. 9** własnego wyrobu **bandaże, pasy brzuszne** uznane dotąd za najlepsze.

Technikum Mittweida

Dyrektor: **Prof. A. Holzt.** Królestwo Saskie.

Wyższy Zakład naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn. Oddziclne oddziały dla inżynierów, techników i werkmistrzów. **Laboratorya elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe. W roku szk. 36 było kształcących się 3610. Programy etc. udziela Sekret.**

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków ulica Pijarska, przy bramie Floryańskiej poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 roku.

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane biuro pośrednictwa pracy wraz z agencyą nauczycielską we Lwowie ul. Batorego 6,

poleca nkwalifikowane siły nauczycielskie i wychowawcze, guwernerów, guwernantki, froeblanki, bony piastunki i t. p. Umieszcza rutynowanych oficyalistów wszelkich zawodów do pracy biurowej, rolnictwa, lasowości, fabryk i warsztatów, oraz wszelki personal hotelowy, sklepowy, restauracyjny i kawiarniany. Dostarcza różną służbę domową, panny służące, pokojowe kucharki kucharzy, gospodynie, klucznice, lokajów, furmanów, ogrodników i t. d. — Wszelkie zlecenia załatwia się natychmiast jak najstaranniej.

541 1

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski

pod zarządem

JÓZEFA KULESZY

naprzeciw cmentarza krakowskiego 492

posiada na składzie wielki wybór gotowych POMNIKÓW Z PIASKOWCA, MARMURU, GRANITU I LABRADORU. Podejmuje się wykonania GROBOWCÓW, tak w miejscu, jak i na prowincyi, według własnych lub dostarczonych rysunków.

CYRK EDISON

przy ulicy Wielopole, w budynku cyrkowym.

DZIŚ I CODZIENNIE.

POUCZAJĄCE — ZAJMUJĄCE — KOMICZNE.

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

żywych kolosalnych obrazów z nadzwyczaj zajmującym programem jak:

☞ **WIELKA REWOLUCYA w ODESSIE (senzacyjne). — WZRUSZAJĄCE SCENY W MOSKWIE.**

Muzyka wojskowa. — Początek o godz. 8 wieczór. Bliższe szczegóły donioszą afisze. 482 3

Na sezon wiosenny i letni.

Najmodniejsze materye sukienne dla Przew. Duchowieństwa, dla Pań i dla Panów - w wielkim wyborze i po cenach fabrycznych, poleca **Tomasz Fiauta** fabryczny skład sukna w **Białej, Rynek Nr. 6.** Próbki wysyła się na żądanie. Resztki również są do nabycia. 497

Polski Cennik na r. 1906

z przeszło 1000 ilustracyami wysyła na żądanie każdemu **gratis i franco**



PIERWSZA FABRYKA ZEGARKÓW

HANNS KONRAD w Brüx (Czechy) Nr 459.

Zegarek niklowy remontoir K. 3. — System Roskopf Patent K. 4. — System Roskopf czarny stalowy rem., oryginalny szwajc. System K 4. — Roskopf Patent K 5. — Pozłacany remontoir z werkiem „Luna“ K. 7 50 h. — Srebrny remontoir zaopatrzony pieczęcią c. k. urzędu probierczego K. 7 60 h., podwójnie kryty 11 50 h. — Srebrny opancerzony z prężyną 15 gr. ważącą K. 2·40 h. — Ruski Tula remontoir z werkiem „Luna“ K. 9·50 h. Zegarek z kukułką K. 8 50 h, - Budzik K 2·90 h., z cyferbiatem świecącym w nocy K. 3·30 h., kuchenny K. 3. — Do każdego zegarka 3-letnia sumienna pisemna gwarancya. Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona, albo pieniądze z powrotem. Proszę zażądać polski Cennik zegarków. 469 10

Kupię kilka kartek zastawniczych

na biżuteryę damską i męską. Łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem ceny przyjmuje z grzeczności Administracya Głosu Narodu pod »Guski«.

510 5

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Tomaszewskiego.